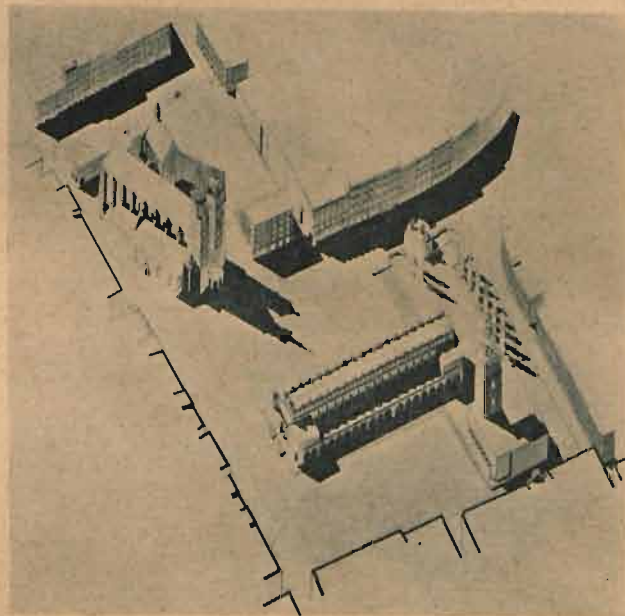


ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

3

WARSZAWA
ROK XIII - 1937



ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

Wydawnictwo „Spółdzielni Wydawniczej Architektów Polskich” w Warszawie.

Zarząd S.W.A.P.: *prof. Aleksander Bojemski, arch. arch. Teodor Bursze, Stanisław Marzyński, Jan Najman.*
Zastępcy: *arch. arch. Antoni Dygat, Jan Kukulski, Henryk Stifelman.*

Rada Nadzorcza S.W.A.P.: *prof. Marian Lalewicz, arch. Franciszek Lilpop, arch. Zygmunt Wóycicki.*
Zastępcy: *arch. Witold Matuszewski, arch. Gustaw Trzcński.*

Redaktor: *Dr. inż. arch. Jan Zachwatowicz.*

Komitet Redakcyjny *arch. arch. Piotr Biegański, Barbara Brukalska, Tadeusz Dziegielewski, Maksymilian Goldberg, Piotr M. Lubiński, Zaslaw Malicki, Kazimierz Marczewski, Stefan Sienicki, Zygmunt Skibniewski* (przewodniczący), *Rudolf Świerczyński, Stefan Tworowski, Zygmunt Wóycicki*, i członkowie Zarządu.

Członkowie korespondenci: *arch. Kazimierz Dziewoński* (Kraków), *arch. Henryk Jasiński* (Kraków).

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wspólna 40, tel. 9-52-87.

Konto czekowe P. K. O. 11020

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata miejscowa:	Na prowincji (z przesyłką):	Egzemplarz pojedynczy:
Kwartalnie zł 15.—	Kwartalnie zł 16.—	W Warszawie zł 5.—
Półrocznie „ 30.—	Półrocznie „ 32.—	Na prowincji „ 5.50
Rocznie „ 60.—	Rocznie „ 64.—	Zagranicą „ 6.—

Pod nadesłanym adresem Administracja wysyła żądany numer pisma za zaliczeniem pocztowym.

CENY OGŁOSZEN:

Przed tekstem:	Za tekstem:	3-a i 4-a strona okładki:
Cała strona zł 400.—	Cała strona zł 350.—	Cała strona zł 450.—
Półowa strony „ 210.—	Półowa strony „ 180.—	Półowa strony „ 250.—
Czwartka strony „ 120.—	Czwartka strony „ 100.—	Czwartka strony „ 150.—
	Strona artykułu opisowego „ 300.—	

OGŁOSZENIA DROBNE:

Adres w branży rozmiar 10 × 90 mm. łącznie z pren. na cały rok zł. 100.—, płatne z góry przy zamówieniu. Za każde następne 5 mm. wys. dopłata zł. 50.— rocznie. Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno i wielobarwne.

T R E Ś Ć

„Architektura i Budownictwo” Nr. 3.
ROUMALD GUTT, JÓZEF JANKOWSKI, arch. arch. — Poczta w Ciechocinku 67—73
Konkurs powszechny na projekt uporządkowania Rynku Głównego, Placu Mariackiego, Rynku Małego oraz Placu Szczepańskiego w Krakowie 74—82
STEFAN ŚWISZCZOWSKI, arch. — Problemy Krakowskiego Rynku 83—87
JAN BOGUSŁAWSKI, arch. — Dom weekend’owy w Komorowie pod Warszawą 88—90
STEFAN TWORKOWSKI, arch. — Rozmieszczenie architektów w Polsce 91—92
Przegląd publikacji krajowych 93
Przegląd czasopism zagranicznych 94—95
Kronika 96—98

S O M M A I R E

„Architecture et Bâtiment” Nr. 3.
ROMUALD GUTT, JÓZEF JANKOWSKI architectes — Bureau de poste à Ciechocinek 67—73
Concours public pour un projet d’aménagement de la place du Marché de la place St. Marie, du petit Marché et de la place St. Etienne à Cracovie 74—82
STEFAN ŚWISZCZOWSKI, architect — Problème de la place du Marché de Cracovie 83—87
JAN BOGUSŁAWSKI, architect — Pavillon de weekend à Komorów près Varsovie 88—90
STEFAN TWORKOWSKI, architect — Dislocation des architectes en pologne 91—92
Revue des publications polonaise 93
Revue des publications étrangères 94—95
Chronique 96—98

I N H A L T

„Architektur und Baukunst” Nr. 3.
ROMUALD GUTT, JÓZEF JANKOWSKI, Architekten. Post in Ciechocinek 67—73
Oeffentlicher Wettbewerb für den Entwurf der Ordnung des Hauptringes, des Marienplatzes, des kleinen Ringes und des Szczepańskiego -- Platzes in Krakau 74—82
STEFAN ŚWISZCZOWSKI, Arch. — Probleme des Krakauer Ringes 83—87
JAN BOGUSŁAWSKI, arch. — Weekendhaus in Komorów bei Warschau 88—90
STEFAN TWORKOWSKI, Arch.—Verteilung von Architekten in Polen 91—92
Uebersicht polnischer Veröffentlichungen 93
Zeitschriftenschau 94—95
Nachrichten 96—98

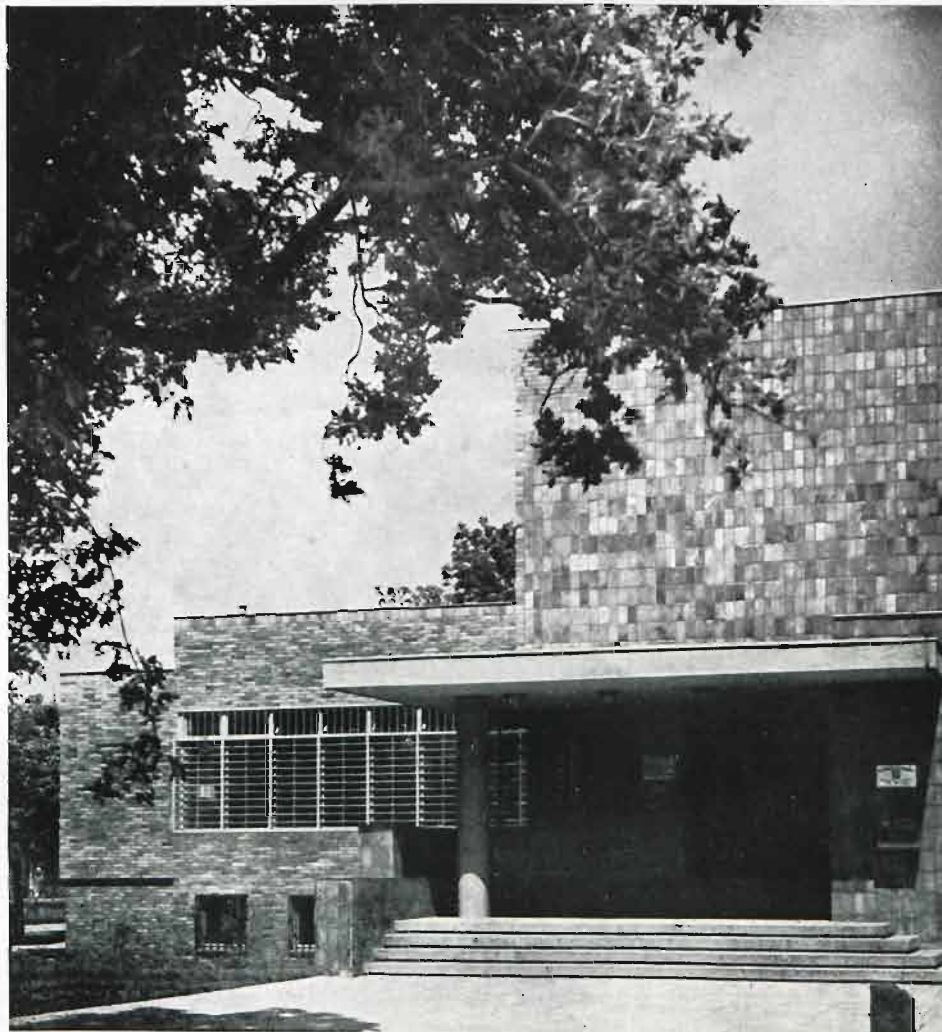
ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

WARSZAWA 1937.

ROK XIII. NR. 3.

Fragment wejścia.



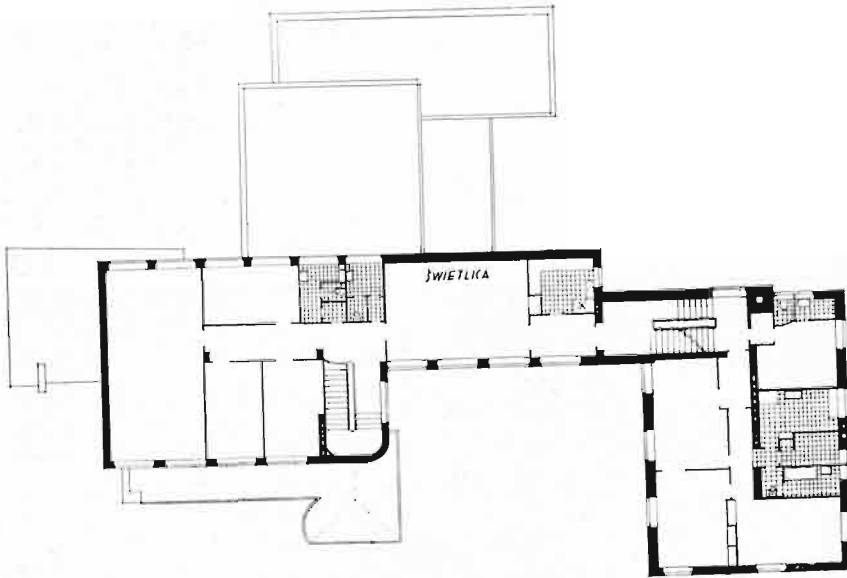
fot. Cz. Olszewski.

POCZTA W CIECHOCINKU.

ARCH. ROMUALD GUTT, ARCH. JÓZEF JANKOWSKI.

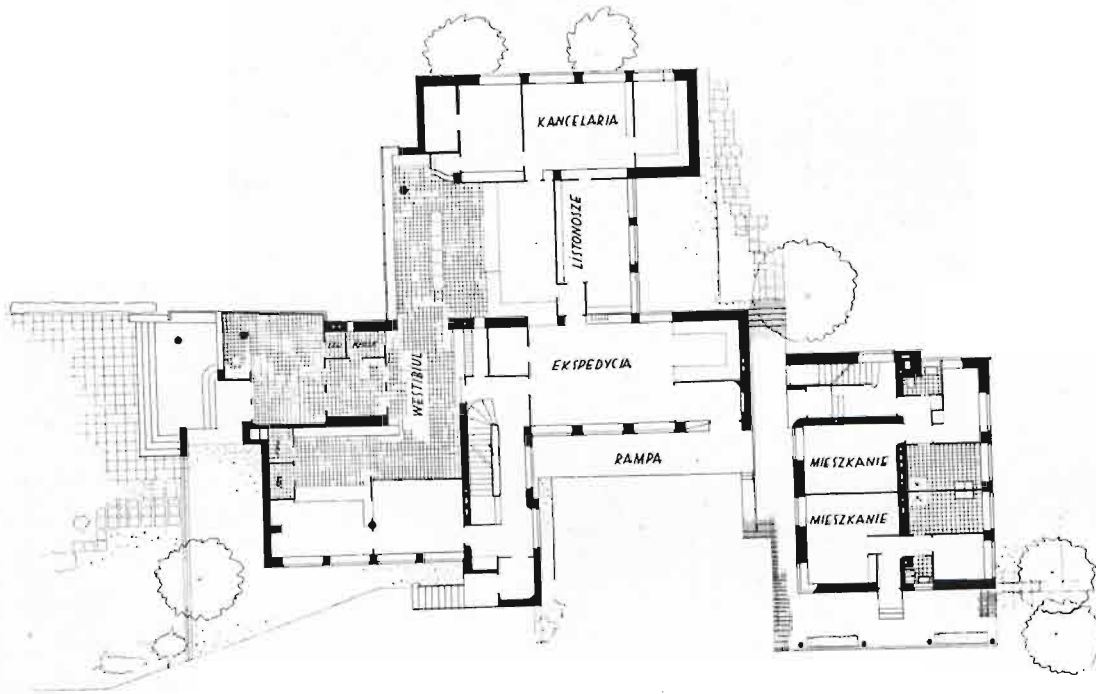
Gmach został usystemowany przy placu Gdańskim między ul. Warzelnianą, a bocznica toru kolejowego, w terenie zadrzewionym, przyległym do parku zdrojowego.

Ogrodowy charakter otoczenia narzucał autorom stworzenie bryły rozczłonkowanej, przy czym rozczłonkowaniem tym wyrażono poszczególne złożone funkcje budynku. Gmach składa się z 3-ch zasadniczych elementów: właściwego urzędu, mieszkań dla pracowników, oraz budynku gospodarczego z garażami.



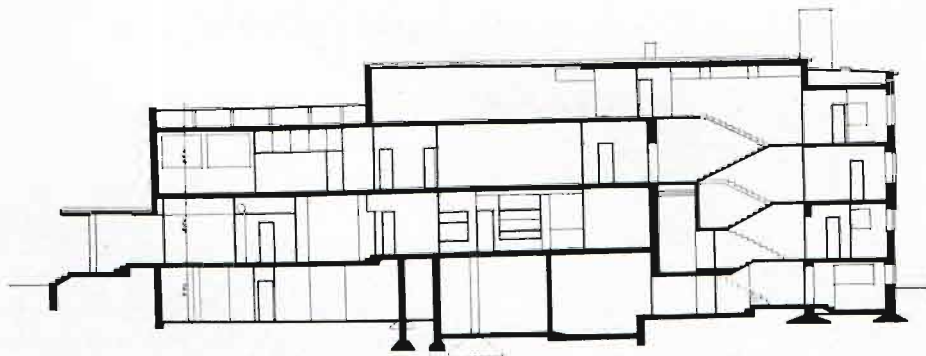
Piętro.

1:400



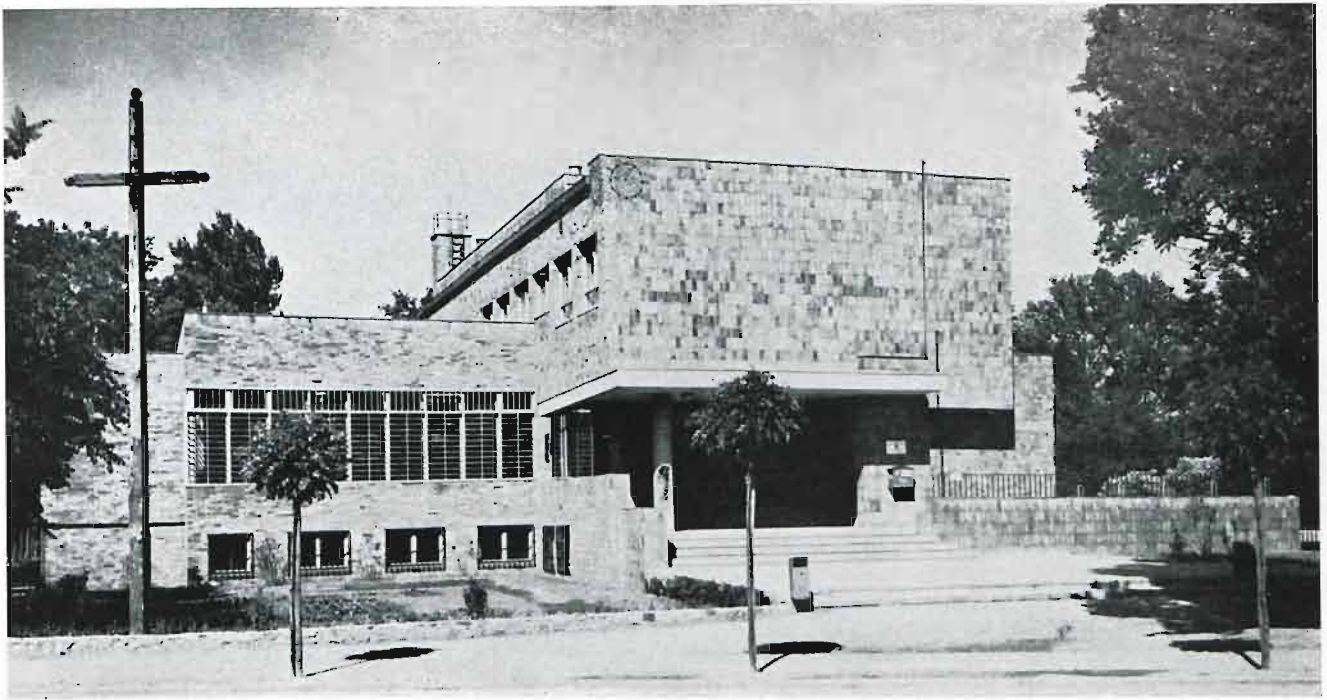
Parter.

1:400



Przekrój a, a.

1:400



Widok od frontu.

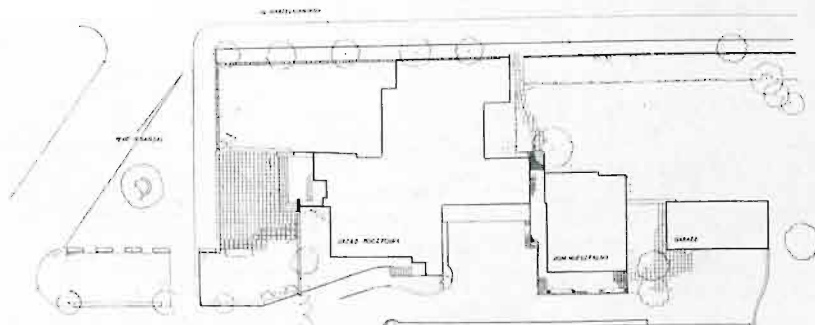
fol. Cz. Olszewski.

Urząd w swej części parterowej dostępny jest dla publiczności. Piętro przeznaczone jest na urzędnika techniczne i świetlice dla pracowników. W związku z tym w planie parteru część mieszkalna nie łączy się zupełnie z urzędem, natomiast na I i II piętrze mieszkania kierownika i urzędników mają z urzędem połączenia. Otrzymana tą drogą przerwa w parterze przecina wydłużoną zabudowę, dając wgląd od ulicy do ogrodowego wnętrza parceli. Wejście główne dla publiczności od pl. Gdańskiego prowadzi do oszklonego hallu, nakrytego silnie wysuniętą płytą żelbetonową. Przy korzystnej, południowo-zachodniej sytuacji słonecznej stanowi wejście to najmocniejszy akcent plastyczny. Hall służy równocześnie za kiosk „Ruchu” dostępny również z zewnątrz. Westibul dzieli się na dwie części: część sąsiadująca z halem zawiera telegraf i telefon, czynna jest 24 godzin bez przerwy. Część przeznaczona dla listów, paczek i pieniędzy czynna jest w określonych godzinach i poza nimi jest zamykana od części otwartej żelazną kratą. Wnętrze urzędu oświetlono dużym oknem żelazno-drewnianym, przy czym okno żelazne spełnia ochronną rolę kraty. Łada oddziela publiczność od urzędników sąsiadujących z pokojem listonoszów i paczkarnią, która ze swej strony łączy się poprzez rampę z podwórzem urzędu.

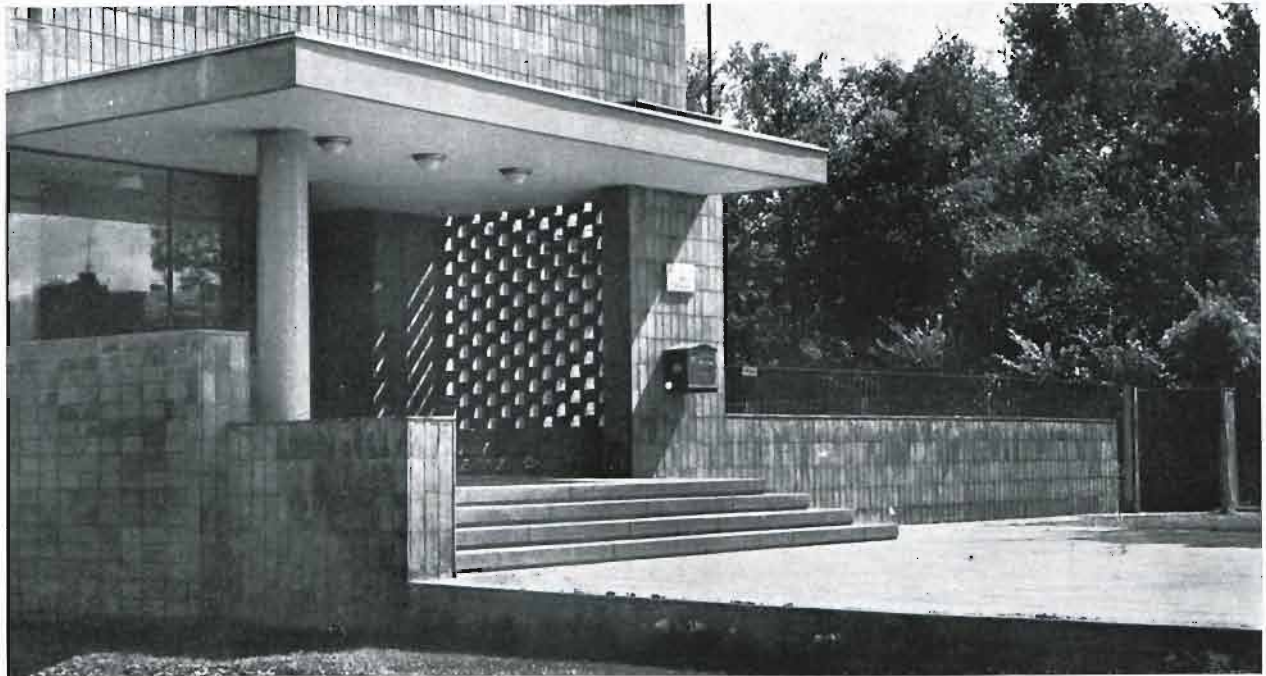
Obok wjazdu na podwórze — wejście dla personelu z garażem rowerowym.

Najbardziej charakterystyczną cechą wnętrza urzędu jest jego przestrzenność i przezroczystość. Autorzy osiągnęli to przez unikanie pełnych ścian wewnętrznych, operując słupami konstrukcyjnymi oraz ścianami szklonymi.

Kubatura gmachu około 6.000 m³. Budynek wykonano w konstrukcji mieszanej. Ściany z cegły, słupy z żelbetu. Stropy żelbetowe-skrzynkowe, z wyjątkiem budynku mieszkalnego, gdzie zastosowano stropy Kleina. Dachy żelbetowe z uwzględnieniem przepisów O. P. kryte bituminią żwirkową. Elewacje licowane klinkiernem w kolorze różowo-szarym. Ściany dzielące biuro od publiczności szklone. Wnętrza wyłożone zostały terrakotą i lastrikiem — utrzymane w tonach szaro-czarnych.

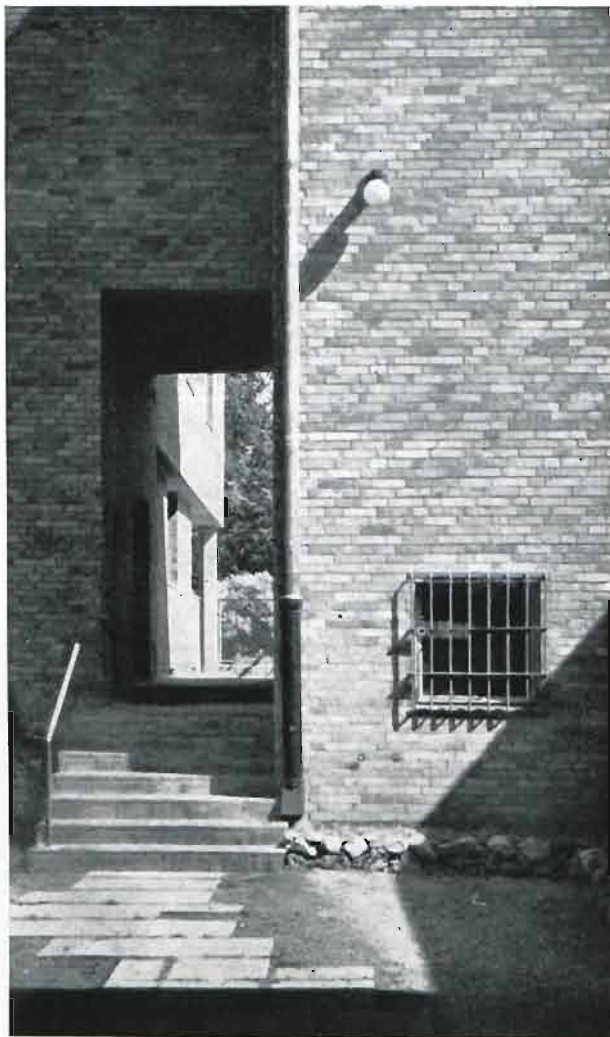


Sytuacja 1:1000

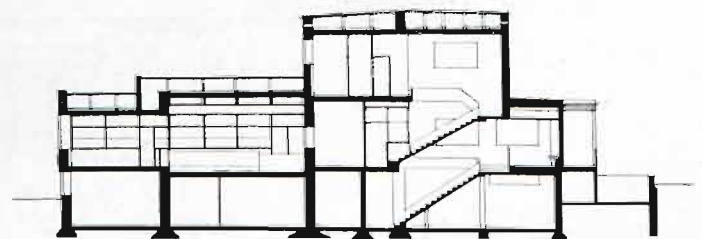


Wejście.

fol. Cz. Olszewski.



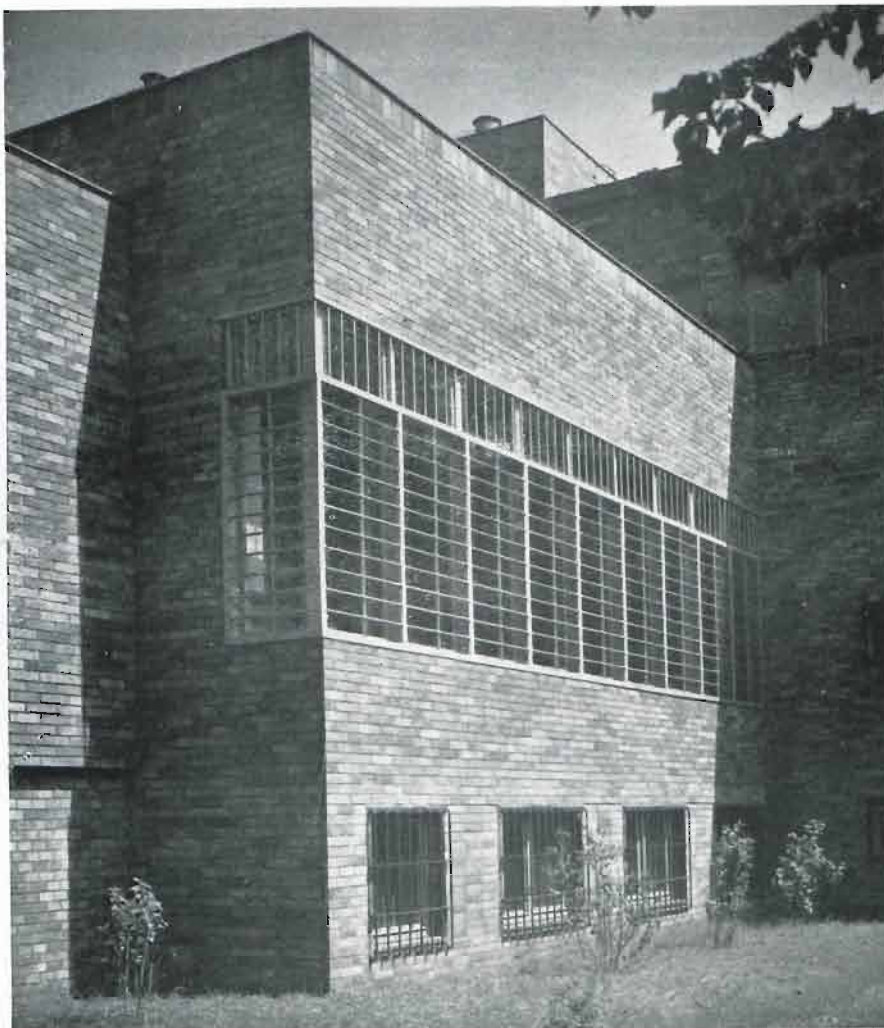
Fragment.



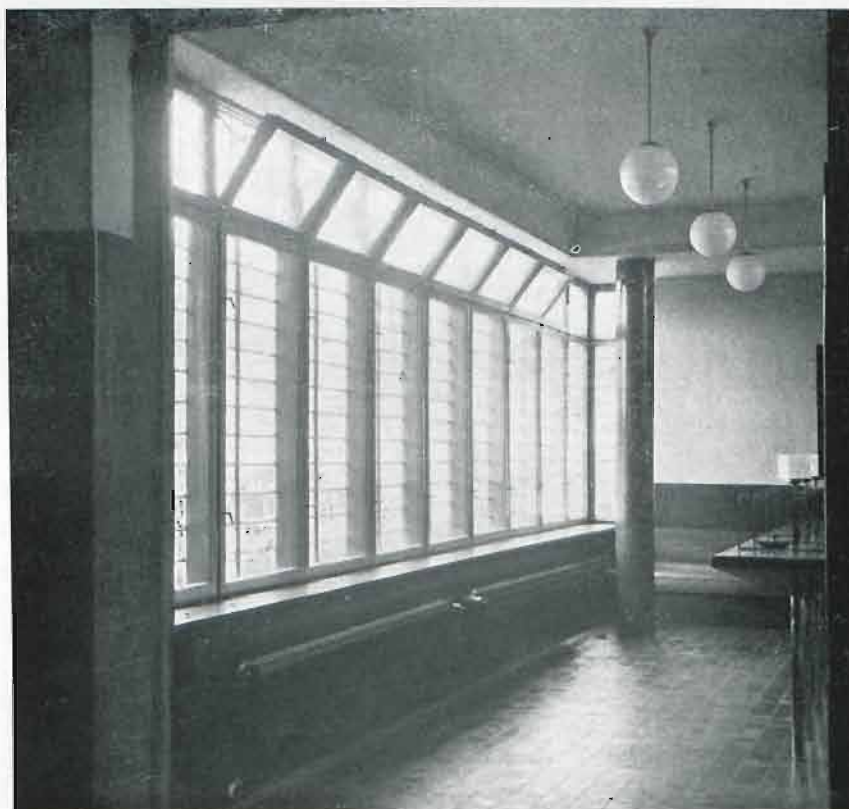
Przekrój b-b.

1:400

Fragment z oknem.



Wnętrze — okno.



ot. C.z. Olszewski.



Wnętrze — fragmenty.



Wnętrze — fragment.

fol. Cz. Olszewski.

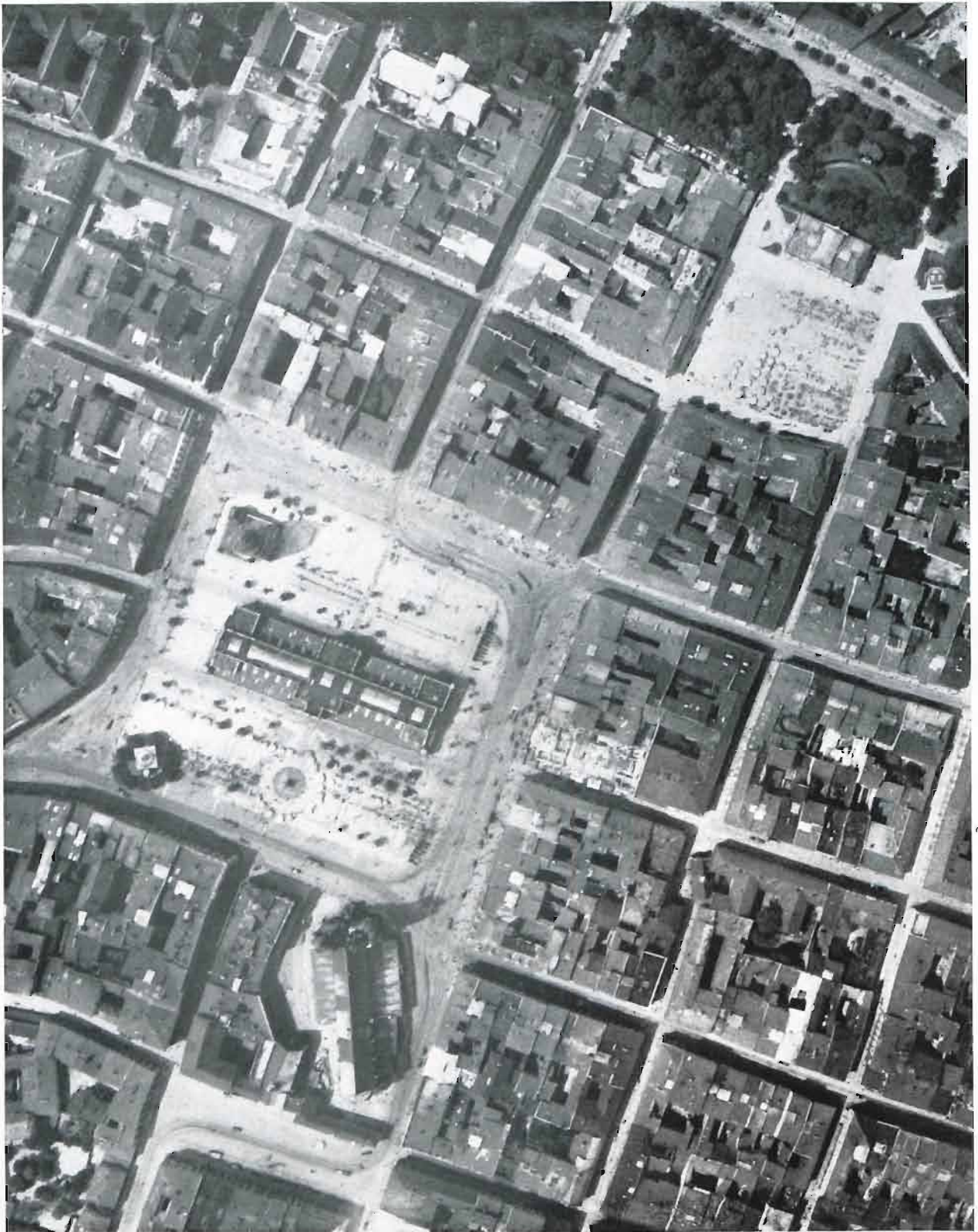


Widok od ogrodu.

fol. Cz. Olszewski.



POCZTA W CIECHOCINKU.
ARCH. ROMUALD GUTT,
ARCH. JÓZEF JANKOWSKI.



Zdjęcie lotnicze terenów objętych konkursem.

KONKURS POWSZECHNY NA PROJEKT UPORZĄDKOWANIA RYNKU GŁÓWNEGO, PLACU MARJACKIEGO, RYNKU MAŁEGO ORAZ PLACU SZCZEPAŃSKIEGO W KRAKOWIE.

Konkurs został ogłoszony na zlecenie Zarządu Miejskiego w Krakowie przez Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, Zarząd Oddziału w Krakowie, na podstawie Regulaminu Konkursów S. A. R. P. z dnia 1.VII. 1934 r.

Program konkursu obejmował następujące zagadnienia:

Rozwiązanie zasadnicze komunikacji ze szczegółowym określeniem pasm i rodzajów komunikacji w obrębie placów objętych konkursem, określenie użytkowania placów (placze targowe, czy reprezentacyjne), rozwiązanie ukształtowania powierzchni samych placów z uwzględnieniem niwelacji oraz z nawiązaniem do znajdujących się na placach budynków zabytkowych, a ponadto rozwiązanie elewacji przyległych do placów budynków oraz szczegóły urządzenia placów, a więc: zabrukowania, odwodnienia, oświetlenia, ewentualnie prowadzenia przewodów tramwajowych, usytuowania kiosków ulicznych, słupów reklamowych, pomników, studzien itp.

Przy projektowaniu należało kierować się następującymi wytycznymi:

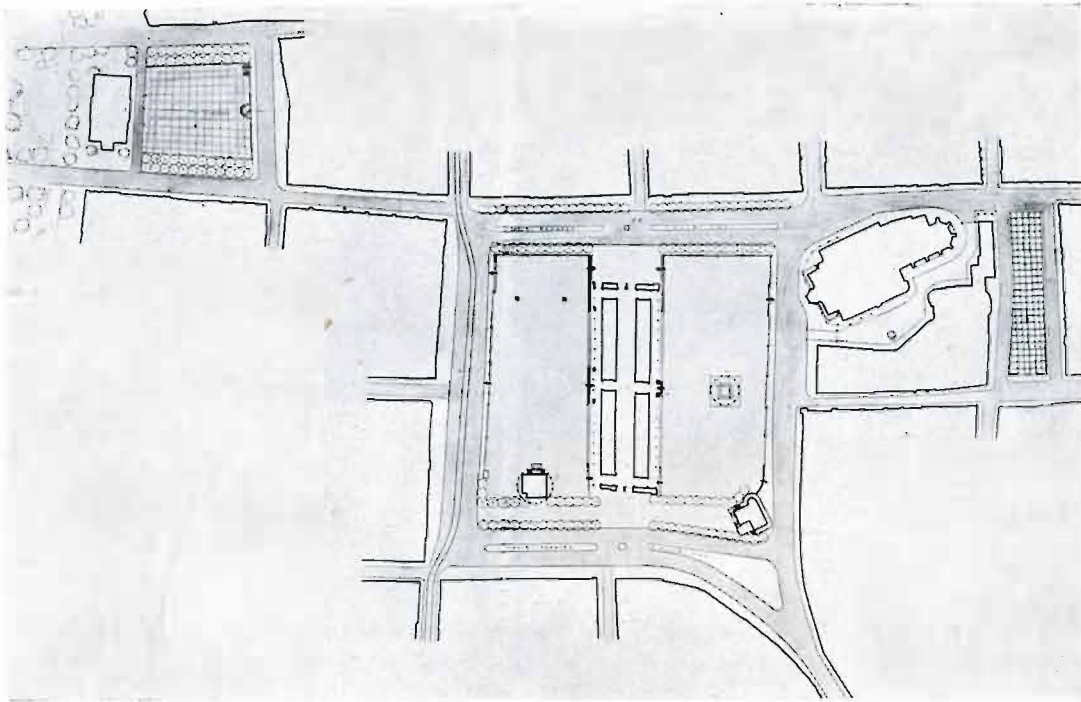
- a) Rynek Główny jest od wieków centralnym punktem życia miejskiego, ośrodkiem handlowym, terenem obchodów narodowych. Należy utrzymać dotychczasowy charakter placu.
- b) Plac Mariacki posiada charakter placu zamkniętego, wprowadzającego do kościołów N. P. Marii i św. Barbary. Należy utrzymać dotychczasowy tradycyjny jego charakter.
- c) Mały Rynek skutkiem usunięcia targu oraz przeprowadzenia środkiem linii tramwajowej stracił charakter placu i stał się szeroką ulicą. Należy dążyć do przywrócenia jego pierwotnego charakteru.
- d) Plac Szczepański, dawniej Gwardii Narodowej, jest obecnie placem targowym. Projektujący ma pełną swobodę w zakresie określenia jego przyszłego charakteru.

Projektujący winien rozstrzygnąć następujące szczegółowe problemy:

- a) ewentualnego usunięcia z Rynku Głównego tramwaju wraz z ostatecznym rozwiązaniem sieci tramwajowej i określeniem etapów, którymi takie usunięcie należałoby przeprowadzić;
- b) zieleni a zwłaszcza zadrzewienia w Rynku Głównym;
- c) podkreślenia miejsca, na którym Kościuszko w r. 1794 składał przysięgę;
- d) otoczenia kościółka św. Wojciecha po odsłonięciu romańskich partyj budynku przy uwzględnieniu obniżenia przyległego terenu;
- e) architektonicznego ukształtowania otoczenia wieży ratuszowej po zburzeniu zbudowanego w drugiej połowie XIX wieku odwachu;
- f) ewentualnego wyburzenia dobudów z końca XIX i na początku XX wieku przy budynkach zabytkowych;
- g) sposobów oświetlenia Rynku, oraz dopuszczalności urządzeń reklamowych, sposobu zabrukowania oraz materiałów, mających służyć do tego celu.

Pierwsze posiedzenie Sądu konkursowego odbyło się w dniu 23 stycznia 1937 r. W wyniku tego posiedzenia wyeliminowano od dalszego rozpatrywania prace Nr. 2, 3, 9 i 10. W dniu 24 stycznia 1937 r. ukończono rozpatrywanie prac, przy czym uchwalono: nie przyznawać nagrody pierwszej żadnej pracy, natomiast przyznać dwie nagrody drugie po 3.000 zł. i dwie nagrody trzecie po 2000 złotych, a to: nagrodę II pracom Nr. 4 i 8 oraz nagrodę III pracom Nr. 1 i 5.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pracy Nr. 4 jest arch. Franciszek Mączyński, autorem pracy Nr. 8 jest arch. Zbigniew Wzorek przy współpracy Gustawa Blahuta, Zygmunta Podgórskiego i Tomasza Kornackiego, autorem pracy Nr. 1 arch. Michał Klimkiewicz i arch. Bolesław Lachowski, autorem pracy Nr. 5 arch. Kazimierz Dziewoński i arch. Czesław Gawdzik.



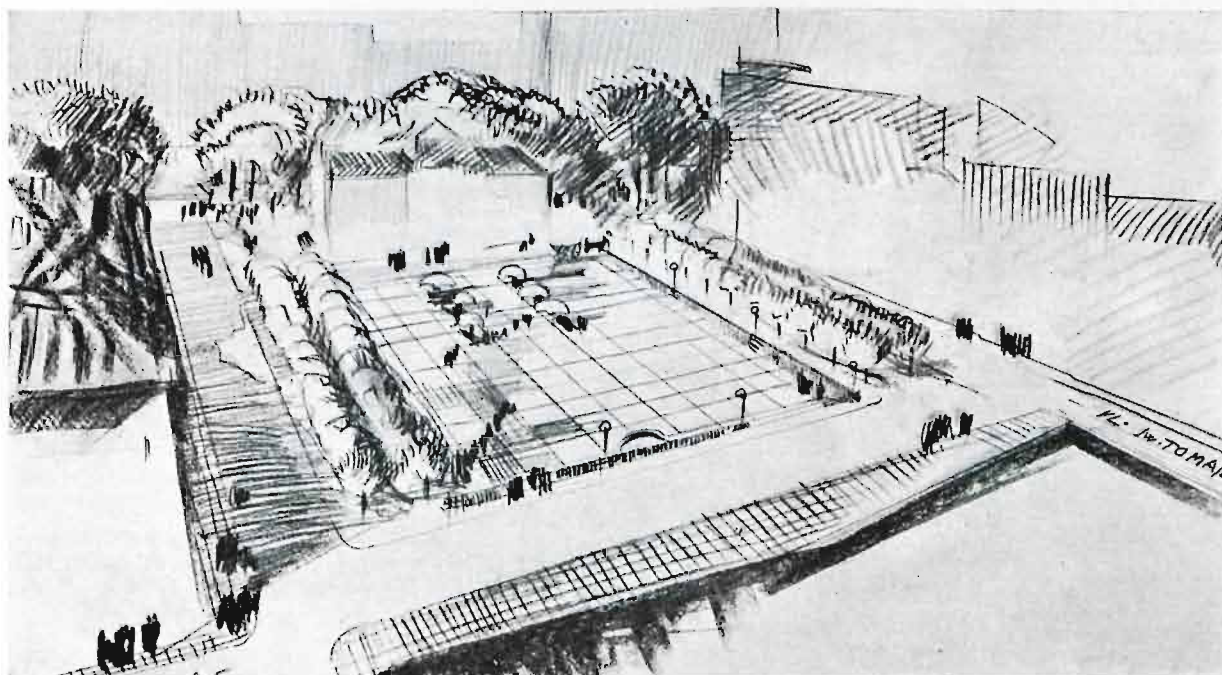
Praca Nr. 4. Nagroda II.
Arch. Franciszek Mączyński.



Fragment Rynku Głównego.

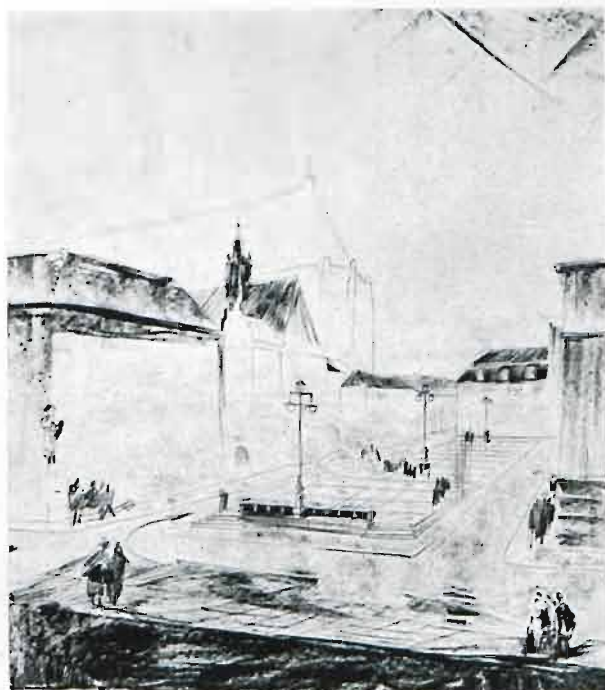
Ocena Pracy Nr. 4.

Rozwiązanie zagadnień konserwatorskich dobre, Pl. Mariackiego bardzo dobre, obnażenie fundamentów barokowych przy kościele św. Wojciecha niewłaściwe, ujęcie kościoła w aleję 2-ech rzędów drzew nie celowe, zasłania bowiem kościół z 2-ech stron. Propozycja przerobienia fasad domów w kamieniu i podniesienie gabarytu niewłaściwe. Rozwiązanie architektoniczne Małego Rynku z dwiema jezdniami nasuwa wątpliwości, Gł. Rynku bardzo korzystne, o wysokich wartościach przestrzennych. Należy podkreślić usiłowanie związania wieży ratuszowej z otoczeniem w sposób szczęśliwy. Przy pl. Szczepańskim dążność do uzyskania poziomej powierzchni zasługuje na wyróżnienie. Pozostawienie linii tramwajowej w Rynku niewłaściwe. Całość pracy stoi na wysokim poziomie.

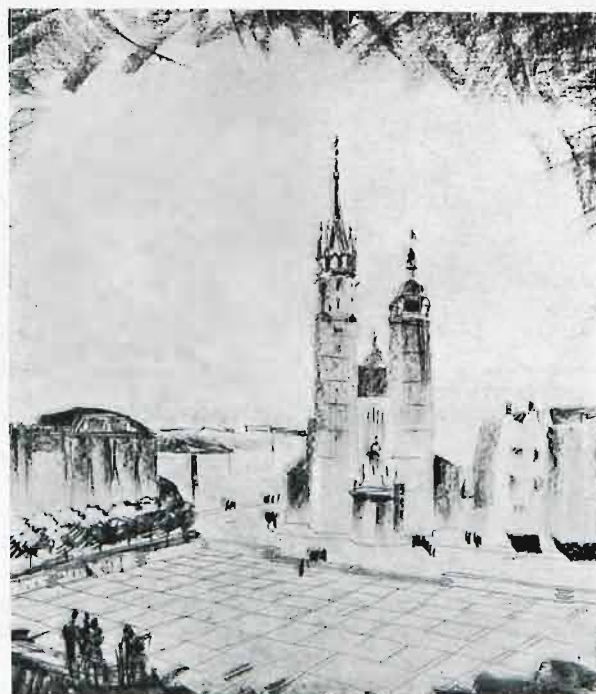


Plac Szczepański.

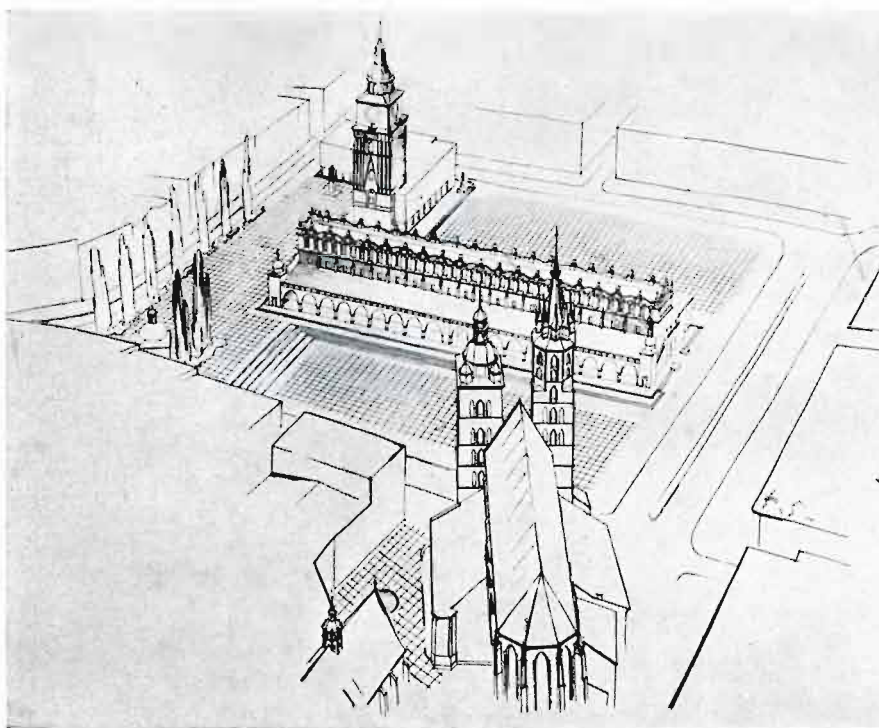
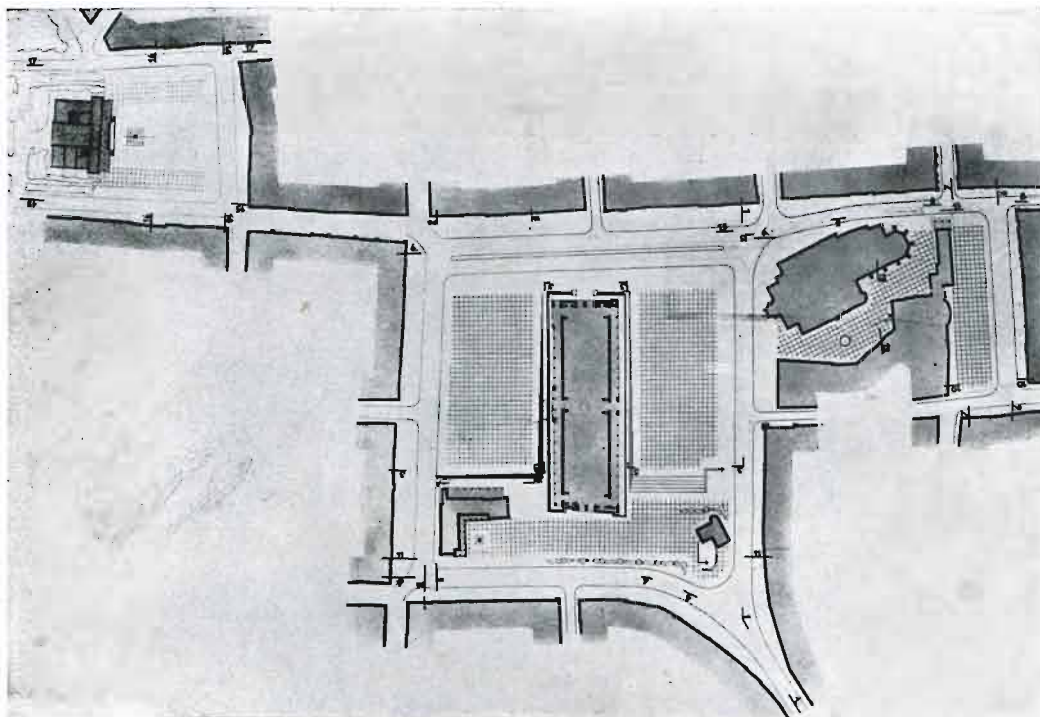
Szkice.



Mały Rynek.



Rynek Główny.



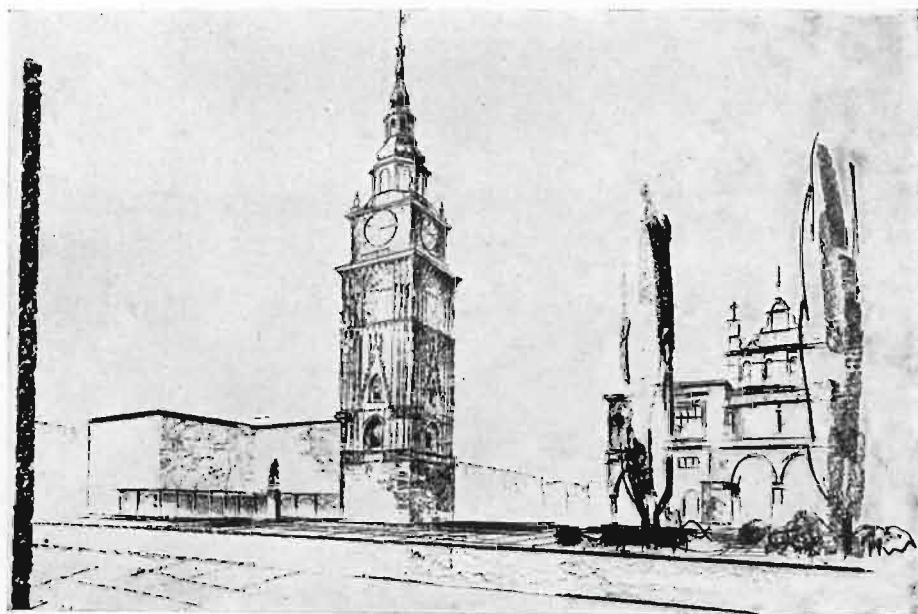
Praca Nr. 8. Nagroda II.
Arch. Zbigniew Wzorek,
przy współpracy G. Błahuta,
Z. Podgórskiego, T. Kornackiego.

Fragment Rynku Głównego.

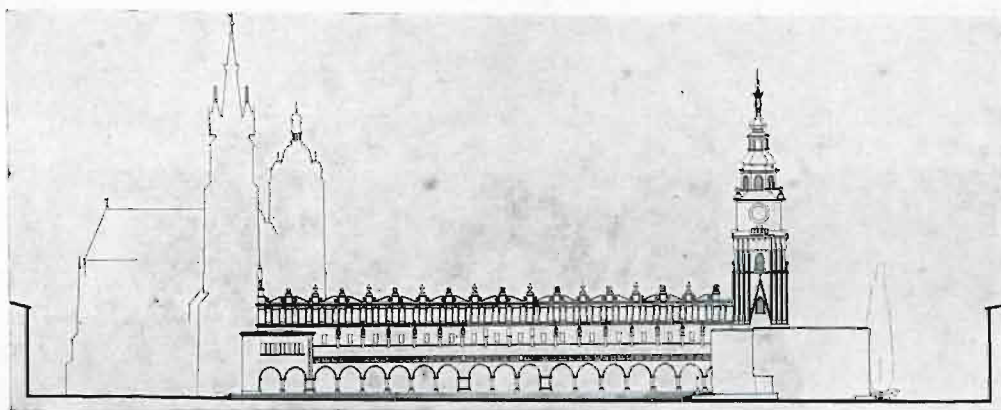
Ocena Pracy Nr. 8.

Smiały pomysł wzniesienia nowego budynku przy wieży ratuszowej w danej sytuacji wpływa ujemnie na charakter Rynku Gł. jako całości. Dobre rozwiązanie otoczenia kościoła św. Wojciecha. Zniesienie przybudówek (ryzalitów) w Sukiennicach usprawiedliwione. Ukształtowanie podłogi placu pod względem plastycznym interesujące, nasuwa jednak wątpliwości z powodu zakłócenia jednolitości przestrzennej placu. Mały Rynek z jezdnią wzdłuż domów mieszkalnych i sklepów, rozwiązany dobrze. Rozwiązanie placu Szczepańskiego z dobudową gmachu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i umieszczeniem pomnika Mickiewicza — śmiałe. Zadrzewienie Rynku Gł. zbyt skąpe. Rozwiązanie komunikacji przemyślane dobrze. Poziom pracy w całości bardzo dobry.

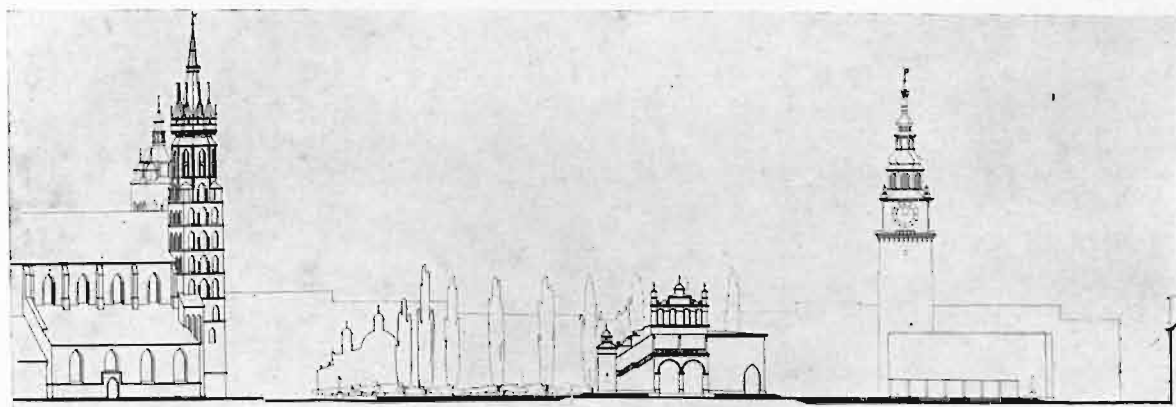
Fragment Rynku
Głównego.



Przekrój 5—5.



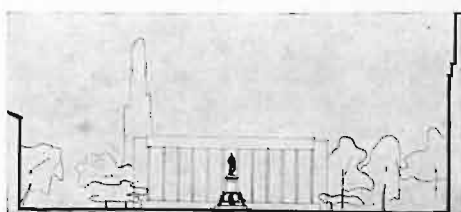
1 : 1600.



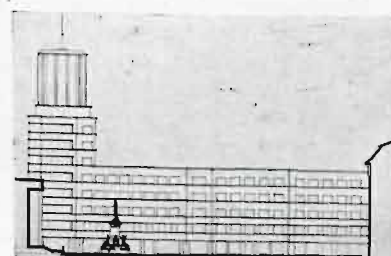
Przekrój 3—3.

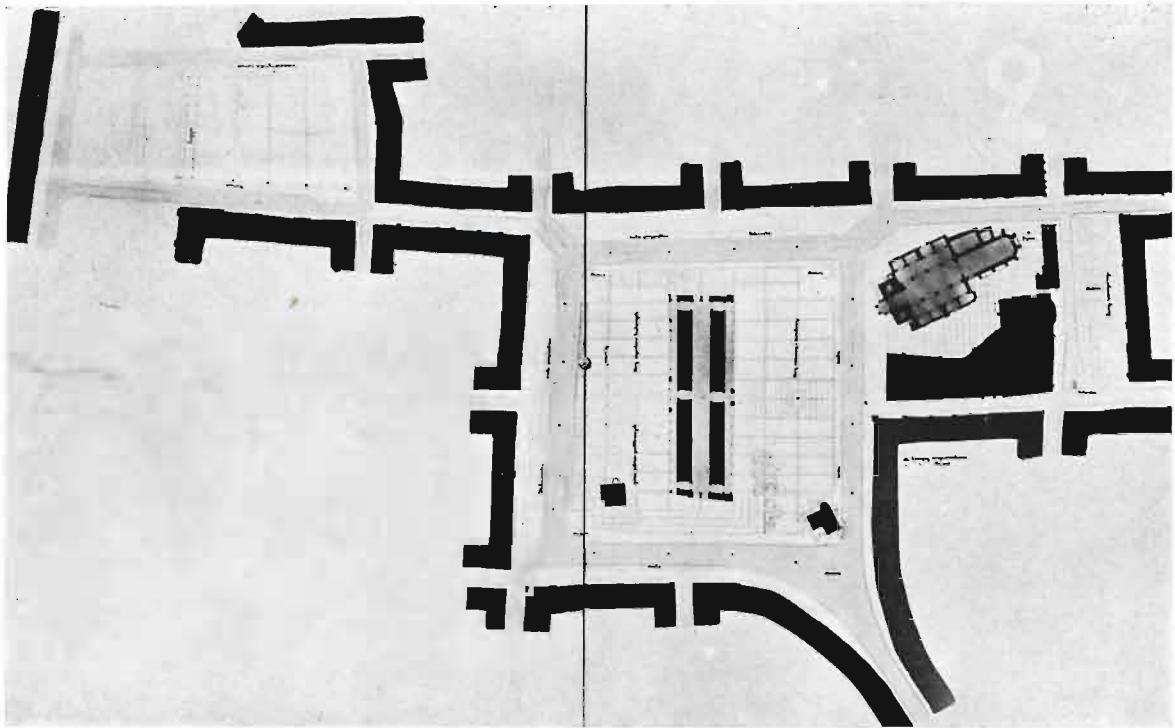
1 : 1600.

16—16.
1 : 1600.

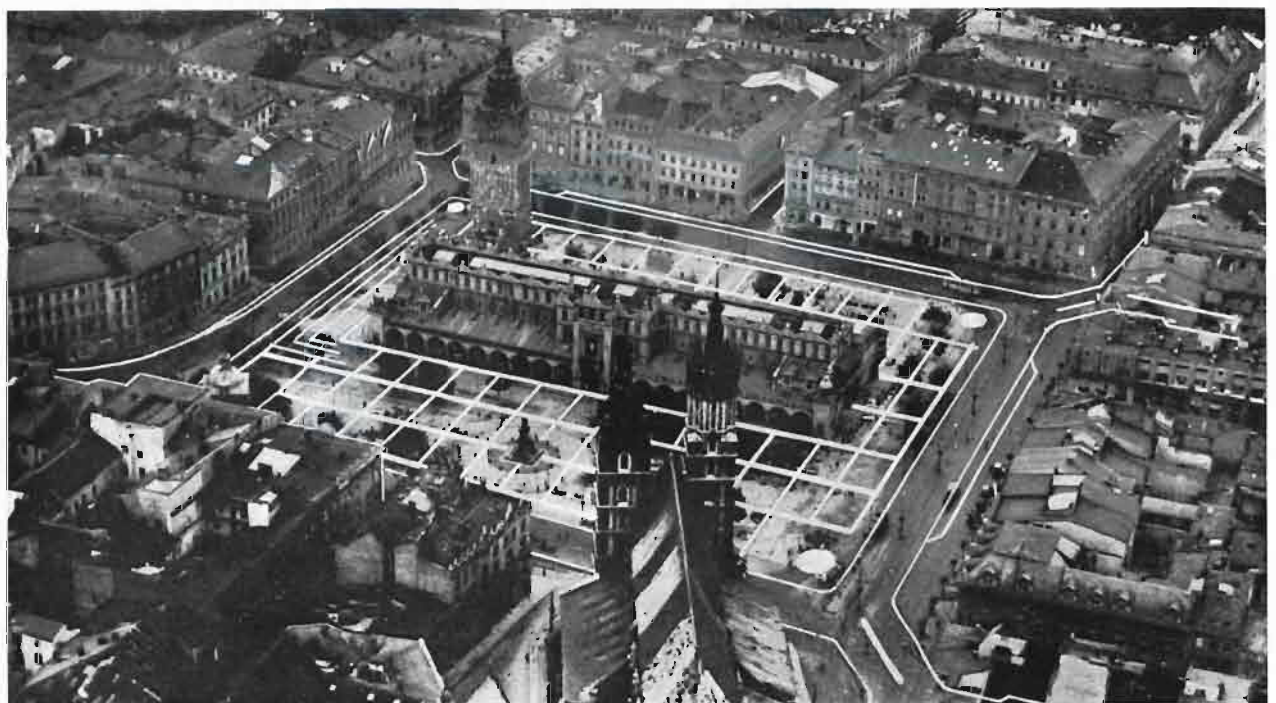


17—17.
1 : 1600.





Praca Nr. 5. Nagroda III. Arch. Kazimierz Dziewoński, arch. Czesław Gawdzik.

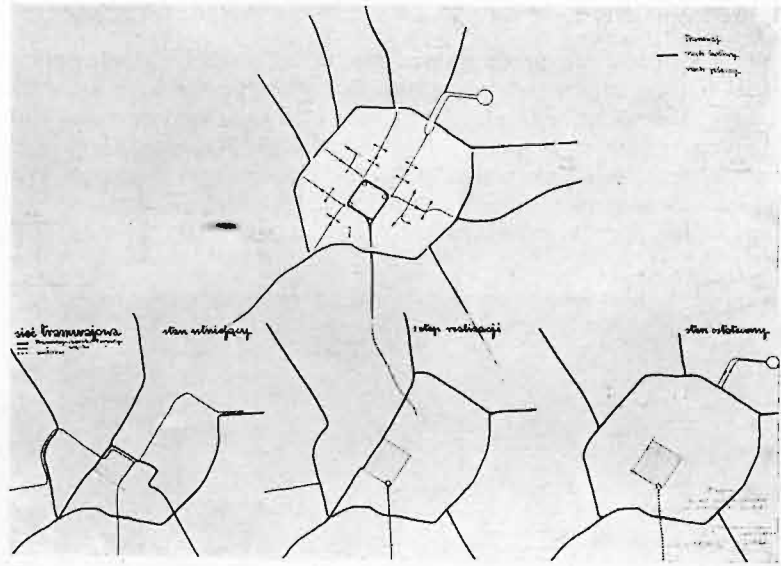


Ocena Pracy Nr. 5.

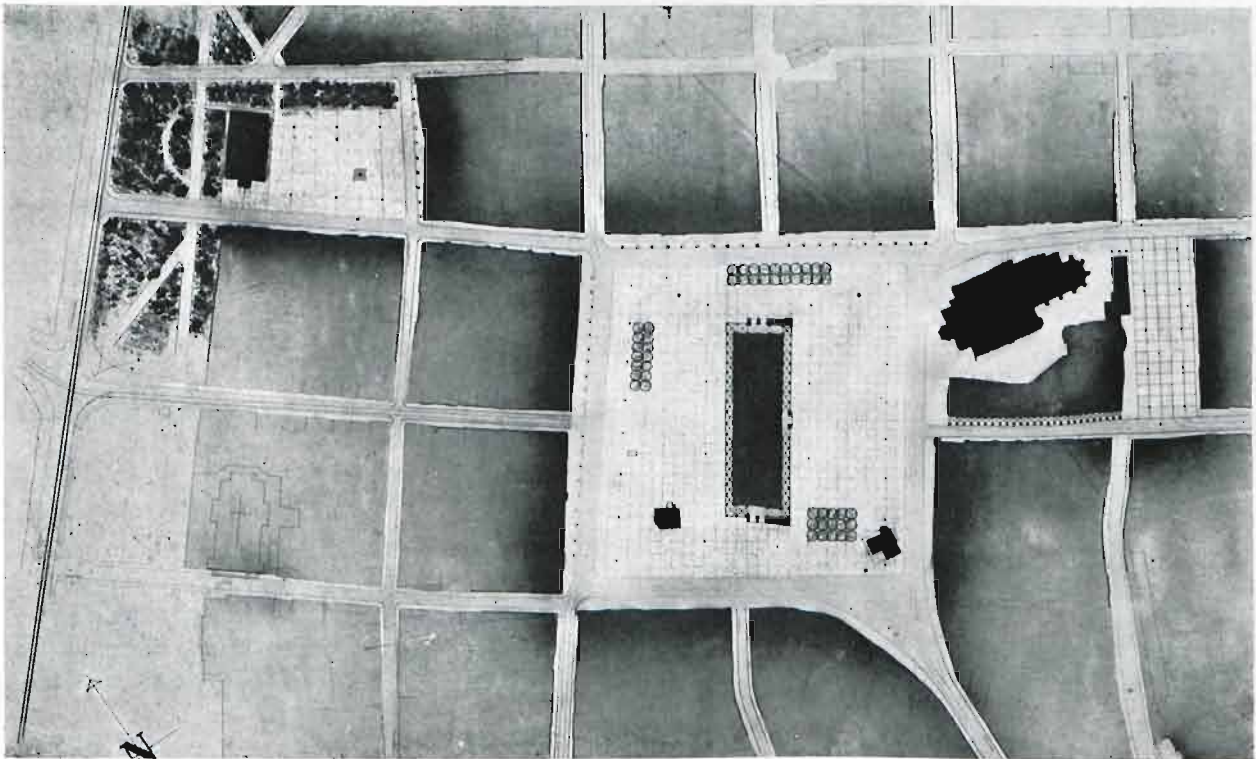
Skasowanie środkowego ryzalitu Sukiennie przyczynia się do podkreślenia monumentalności zasadniczej bryły kompozycyjnej. Wyodrębnienie placu Mariackiego z ruchu kołowego udatne. Myśl zaakcentowania wieży ratuszowej łącznie z południowym szczytem Sukiennie słuszna, jednak w opracowaniu nie zbyt udatna. Usunięcie budynku Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i ukształtowanie pl. Szczepańskiego jako dalszego ciągu plant ze słabym odgraniczeniem pergolą niewłaściwe. Rozmieszczenie zieleni zbyt skąpe i przypadkowe, grupa drzew między kościołem św. Wojciecha a Sukiennicami nieumotywowana. Ściany Rynku opracowane sumiennie i właściwie. Komunikacja opracowana bardzo sumiennie i celowo. W Małym Rynku jezdnia przeprowadzona po niewłaściwej stronie. Ukształtowanie powierzchni placu pomyślane celowo i dobrze. Podkreślenie przejścia z Szewskiej na ul. Sienną udatne.



Wieża ratuszowa.



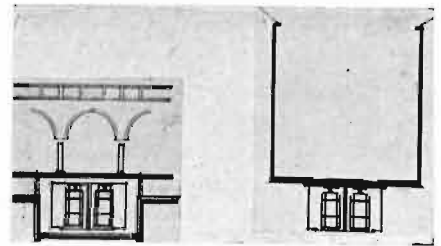
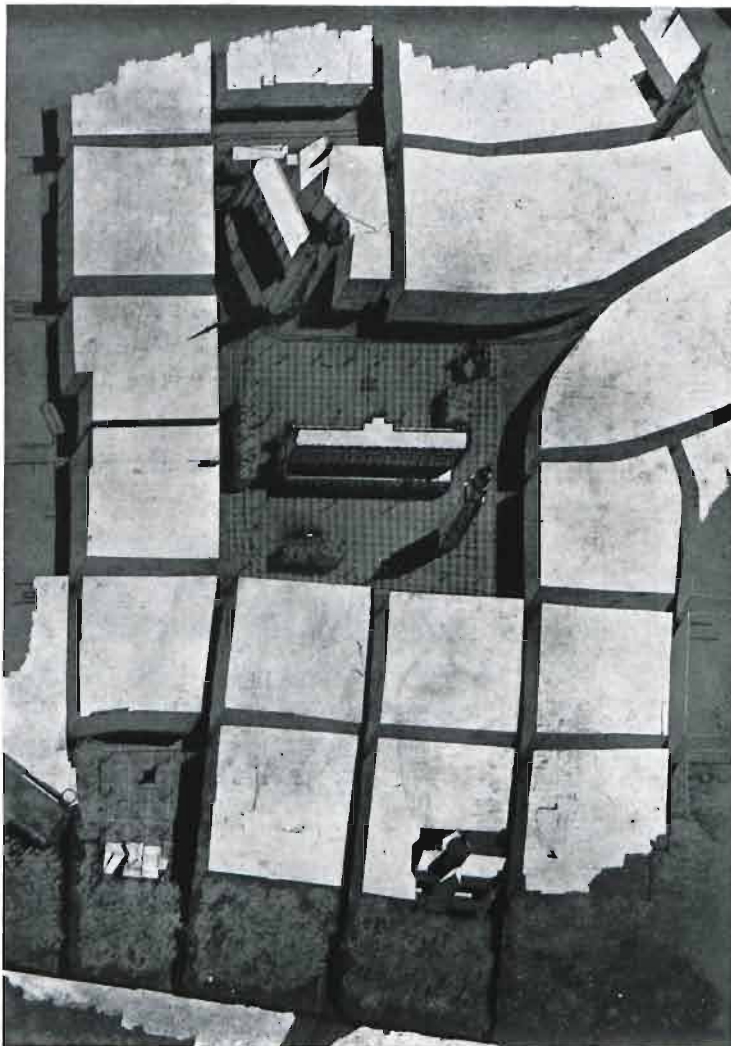
Szczegóły komunikacji.



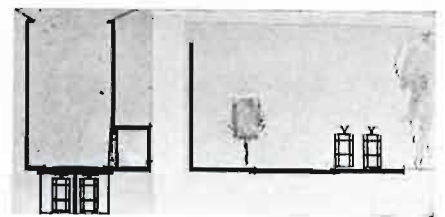
Praca Nr. 1. Nagroda III. Arch. Michał Klimkiewicz, arch. Bolesław Lachowski.

Ocena Pracy Nr. 1.

Projektowane przez autora wyburzenie późniejszych przybudówek Sukiennie nasuwa pewne wątpliwości natury konserwatorskiej, podnosi znacznie wartość architektoniczną i monumentalną kompozycji Padovana. Podcięcie w ul. Siennej ze względów konserwatorskich i architektonicznych nie wskazane i bardzo trudne w realizacji. Rozwiązanie pl. Szczepańskiego z zadrzewieniem jego północnej strony łącznie z przeniesieniem pomnika Mickiewicza celowe i udatne. Wyrównanie gabarytu budynków idzie zbyt daleko. Rozmieszczenie zieleni w prostokątach nieco umotywowane i zbyt sztywne. Rozwiązanie komunikacji śmiało lecz w odniesieniu do Rynku niedostatecznie opracowane.

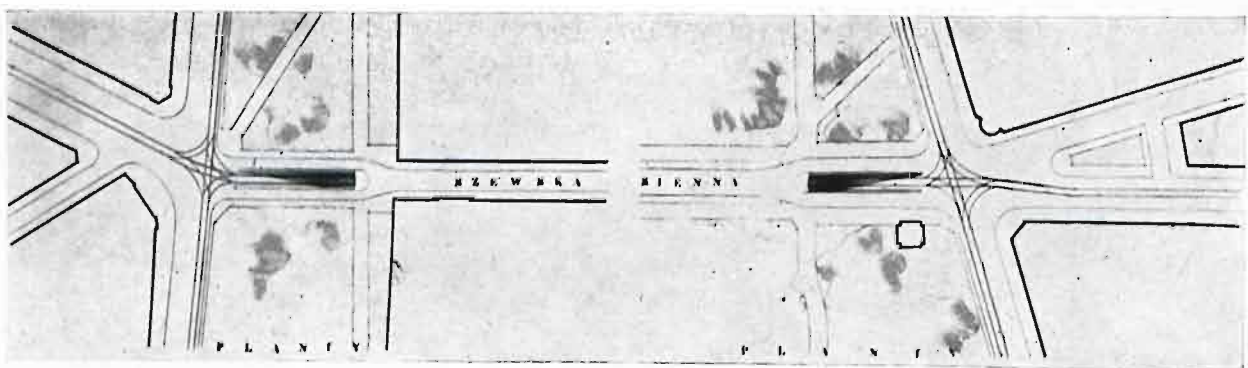


Szczegóły komunikacji na Rynku Głównym i ul. Szewskiej.



Szczegóły komunikacji na ul. Siennej i Plantach.

Aksonometria.



Szczegół komunikacji.

PROBLEMY KRAKOWSKIEGO RYNKU.

Główny Rynek Krakowski niedługo będzie obchodził 700-letnią rocznicę swego istnienia. Mimo tak poważnego wieku, życie na nim kwitnie i rozwija się coraz to pełniej. Nie nie zapowiada, by miał zamrzeć i skostnieć, jak warszawski Rynek Staromiejski. Pomimo przeszło 10-krotnego wzrostu miasta w ostatnich stu latach, jest on nadal sercem Krakowa, wiecznie żywym i pulsującym. Tradycje jego bogacą się z każdym rokiem; odwieczne obchody, związane z nim, jak np. Lajkonik, odbywają się co roku z niesłabnącym powodzeniem, a nowopowstałe „Dni Krakowa” ustawiają swe kioski w cieniu jego murów. Choć każde pokolenie wyciska na nim swe piętno i dąży do zmiany szaty zewnętrznej, choć lata secesji i modernizmu zniszczyły sporo jego pierwotnego wdzięku, wyczuwa się w Rynku doskonale ogrom owego czwartego wymiaru, tak ważną rolę grającego w architekturze — ogrom czasu. Z tych wszystkich przyczyn pochodzi troska o wygląd zewnętrzny Rynku.

Do zasadniczej dyskusji przyszło już przed 30-tu laty z okazji ustawiania pomnika Kościuszki. Wszyscy przekonali się, że na Rynku, mimo jego znacznych rozmiarów, nie da się jeszcze jednego pomnika ustawić. Dyskusja, o której wspomniałem, nie dała jednak realnych wyników. Dziś nowy Zarząd miejski przez rozpisanie konkursu architektonicznego znów podjął sprawę. Konkurs, jak zwykle bywa w podobnych wypadkach, nie dał ostatecznego rozwiązania. Proce konkursowe przyniosły jednak szereg nowych pomysłów, które winny być podstawą do dalszych projektów wstępnych i nowego konkursu, o programie mniej obszernym i bardziej realnym.

Aby zrozumieć dobrze problemy krakowskiego Rynku Głównego, trzeba pokrótce rozważyć jego historię.

Jak wyglądał Rynek przed wielkimi wyburzeniami budynków w w. XIX, wiemy z zachowanych planów, pochodzących z końca poprzedniego wieku i z rysunków znanego ówczesnego malarza Stachowicza.

Słowo „rynek” pochodzi z niemieckiego „ring”. Ring jest czymś zupełnie innym jak „platz”, choć w polskim języku różnica pomiędzy tymi dwoma pojęciami się zatraciła. „Ring”, jak wiadomo, znaczy „pierścień”. Była to zatem szeroka ulica, otaczająca pierścieniem grupę budynków stojących na placu. Na planie Kołłątajowskim widzimy, że na naszym Rynku stały: oprócz Sukienic, św. Wojciecha i nieistniejącego dziś ratusza — budynek Wielkiej Wagi (w pobliżu wylotu ul. Brackiej) Mała Waga, złączona z Sukienicami, oraz kilka rzędów kramów, nie mających bynajmniej charakteru lekkich przenośnych konstrukcji, wśród nich t. zw. Kramy Bogate, pochodzące z czasów Kazimierza Wielkiego. Plac Mariacki odznaczał się od Rynku wysokim murem.

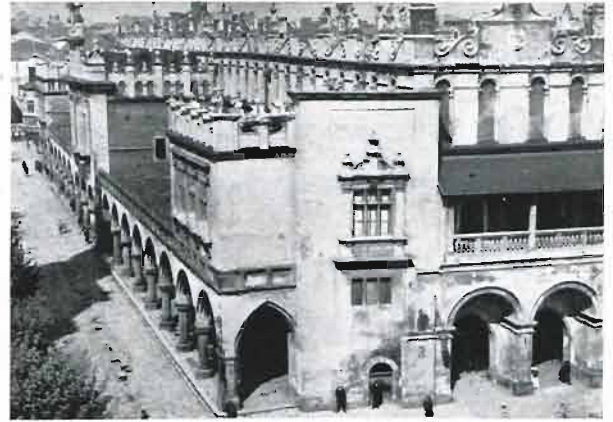
Teren Rynku był bardzo nierówny, a niższy od obecnego od 1,50 do 2 m; Poziom chodników przy domach równał się jednak dzisiejszemu, zatem schodziło się z nich na poziom placu po rampach lub schodach; domy były dwu i trzypiętrowe. Z początkiem XIX w. znaczna ich część miała zachowane attyki renesansowe.

Nie ulega wątpliwości, że pierwotna kompozycja rynku-pierścienia, zupełnie odmienna od dzisiejszej, była bez porównania ciekawsza i lepsza.

Gdy miasto przeszło w ręce zaborców, a zwłaszcza gdy rozpoczęły się rządy senatu



Sukiennice w XIX w.



Sukiennice obecnie.

„Wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa” rozpoczęło się owo gwałtowne burzenie budynków, które trwało przez cały wiek XIX, a którego celu i przyczyn nie jesteśmy dziś w stanie zrozumieć. W Rynku zburzono niepotrzebnie wspaniałe budynki ratusza, kilka szeregów kramów i mur zamykający plac Mariacki. Gruzami ze zburzonych budynków i murów obronnych wyrównano poziom Rynku do stanu dzisiejszego. Praca jednak była nieporządną, skutkiem czego są różne nierówności i wzniesienia. Wszystkie zaś budynki placu obniżyły się optycznie.

Po zburzeniu kramów otaczających Sukiennice, ukazały się nie obliczone na widok publiczny fasady parterowych budynków, przylegających do Sukiennic od wschodu i zachodu, niejednolitych stylowo i źle utrzymanych. Arch. Pryliński przy współudziale Matejki doprowadził budynek do stanu dzisiejszego. Niepotrzebnie zburzono jednak przy tym Wielką Wagę. Sukiennicom nadano sztuczną symetrię i akademicką poprawność; niepotrzebnie przerwano ryzalitami rytm attyki. Nie ulega jednak wątpliwości, że budynek jest dziełem sztuki i wybijają się wśród innych, powstałych w owym nieszczęśliwym dla architektury czasie. Odnowienie Sukiennic, łącznie z licznymi dokonanymi z jego okazji wyburzeniami przypieczętowało fakt, że Rynek przestał być rynkiem-pierścieniem, a stał się otwartym, pustym placem, na środku którego stoi nieszczęśliwie usytuowany monumentalny budynek i samotna wieża.

Nie zmieniło tego faktu ani ustawienie pomnika Mickiewicza, ani tym bardziej wybudowanie podziemi odwachu i aresztu wojskowego pod wieżą ratuszową. Pomnik ten, dzieło sumiennych eklektyków, stoi wadliwie, przytłoczony ogromem Sukiennic; poza tym jest za mały — nadaje się raczej do jakiegoś podwórca lub zamkniętego ogrodu.

Przy ustawieniu pomnika urządzono dość porządnie plac i zasadzono mnóstwo drzew. W kompozycji bruków i zadrzewienia jest nie zła myśl architektoniczna, którą jednak odcyfrować można tylko na fotografiach z aeroplanu. Chodząc po Rynku spostrzec ją trudno, gdyż zniszczono ją przy zakładaniu linii tramwajowych, a drzewka w znacznej części pomarzęły. Dziś tworzą rzadkie laski przy kościeł. św. Wojciecha i przy półn. zach. boku Sukiennic, lub rosną chaotycznie rozrzucone po wszystkich częściach placu.

Wreszcie w ciągu XIX w. i pocz. XX przebudowano, i to w ogromnej większości wypadków na gorsze, fasady większości domów. Renesans zmienił się przeważnie na empir albo na szablonowy styl eklektyczny, nie mający jeszcze nazwy. Niemal wszystkie domy nadbudowano do wysokości trzech i czterech, a nawet w wypadku „Feniksa”, do sześciu pięter. Attykę renesansową zachowała w szczątkach jedynie Szara kamienica. Nadbudów dokonywano bez uwagi na sąsiadów, przez co nad niższymi domami sterczą brzydkie ściany szczytowe domów wyższych.

Dzisiejszy stan Rynku można zcharakteryzować słowami: chaos, przypadkowość i brak szerszego gestu architektonicznego. Że Rynek nie sprawia wrażenia brzydkiego, przyczyną tego są wysokiej wartości artystycznej budynki kościół. NP. Marii, Wieża ratuszowa, Sukiennice i miły kościółek św. Wojciecha. Połowa domów jest raczej brzydka, większość niestylowa.

Zabytkową wartość mają dziś więcej ich wnętrza i podworce, niż fasady frontowe, z których żadna nie ma takiej wartości, jak np. kamienica Czarna we Lwowie. Nie dodają uroku pajęczyny sieci tramwajowej wąskiej i szerokotorowej z nadmierną ilością słupów.

Rynek jest placem ogromnym — każdy jego bok mierzy ok. 210 m. Również budynki stojące na nim są wielkie. A jednak często się słyszy pytania turystów: czemu w Ryнку u was wszystko takie małe? Tego samego wrażenia dozna każdy Krakowianin, wchodząc na Rynek po dłuższym pobycie w innym mieście. Oko nie może wyczuć ogromu placu. Natrafia na pustą, niezdeterminowaną ograniczoną przestrzeń, wytworzoną niepotrzebnymi wyburzeniami. Wzrok ślizga się po nierównościach bruku, wyszukuje drobne niedokładności i braki. Inicjatorzy burzenia zapewne przypuszczali, że po demolacjach plac wyda się większy, tymczasem efekt jest przeciwny. Takież doświadczenie zrobiono niejednokrotnie na Zachodzie, np. przy Notre Dame w Paryżu lub przy tumie w Kolonii. Ogromy katedr obniżyły się pozornie i wydają się mniej imponujące jak dawniej, gdy podstawę ich zakrywały niepozorne domki, stojące w bezpośrednim sąsiedztwie, a najniepotrzebniej zburzone. Kościół Mariacki i Sukienice zmałyły po zasypaniu ich cokołów na dość znaczną wysokość — szczególnie jednak zmałyły pozornie przez wyburzenie Ratusza, Wag i kramów, a także przez nabudowywanie budynków otaczających. Ich skala pierwotna, a zarazem skala placu została zatracona.

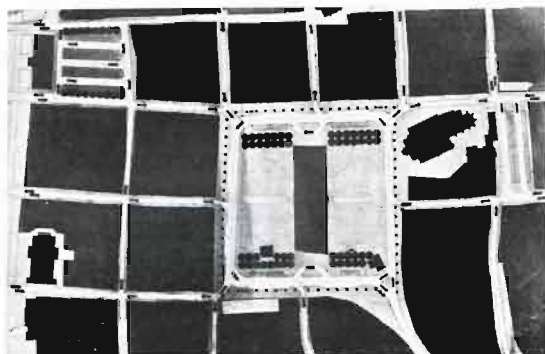
Tu należy wspomnieć, że zmieniły się na niekorzyść także szczegóły drugorzędne. Targi zszarzały, bo znikły barwne stroje ludowe i nie się nie robi, aby wskrzesić tę jakże niedawną przeszłość. Za to nadspodziewanie żywotne okazały się dorożki konne. Wychudzone konie, pojazdy bez wyjątku źle utrzymane, zakurzone lub zabłocone, dorożkarze w brudnych „melonach” lub azjatyckich papachach, chyba nikomu nie wydadzą się upiększeniem Ryнку — podobnie jak kioski reklamowe z brzydkimi, wielkimi piketami.

Z radością wszyscy powitali rozpisanie konkursu architektonicznego na urządzenie Ryнку, jako pierwszy krok do poprawy wieloletnich zaniedbań. Konkurs jednak nie miał wśród architektów powodzenia, pomimo wcale wysokich nagród i obietnic zakupów. Jak sądzę, przyczyną tego były zbyt wielkie wymagania programu, wychodzące nieraz poza możliwości architekta. Projektujący miał zdecydować poza sprawami architektonicznymi sprawę przeniesienia linii tramwajowych poza Rynek, sposób użytkowania placu (targi czy reprezentacja), odwodnienie i kanalizację. Z korzyścią dla sprawy byłoby te rzeczy rozstrzygnąć przed rozpisaniem konkursu drogą ankiety czy też prosto decyzji czynników miarodajnych. Polot twórczy projektantów obniżały także zagadnienia konserwatorskie. W prasie codziennej pojawiły się artykuły konserwatystów, sprzeciwiające się wszelkim zmianom w Ryнку, tak skromnym nawet, jak zburzenie ryzalitów Sukienic i przeniesienie pomnika Mickiewicza. Przeraziła wreszcie niepotrzebnie wielka skala projektu, 1 : 200, wymagająca olbrzymiej, a bezproduktywnej pracy rysunkowej.

To wszystko spowodowało, że nadesłano zaledwie 10 prac, z których nagrodzono cztery. Wbrew obietnicom programu, nie dokonano zakupów.

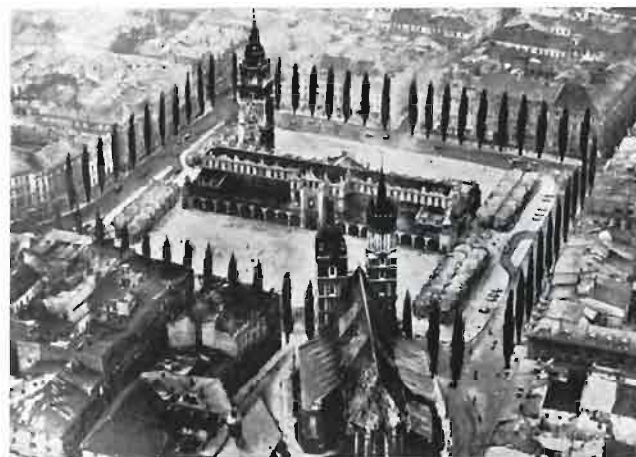
Z projektów konkursowych na pierwszym miejscu, jako najsmielszy, należy postawić pracę inż. arch. Zbigniewa Wzorka (równorzędna druga nagroda), która przeprowadza konsekwentnie podział placu na trzy części, przez oddzielenie części nowym budynkiem ratusza, zbyt jednak przysłaniającym wieżę ratuszową. Teren przy Sukienicach obniża, przez co budynek zostaje podniesiony o kilka stopni. Ryzalicy Sukienic zostają wyburzone. Bardzo dobrze zostało rozwiązane odsłonięcie romańskich części kościoła św. Wojciecha. Pomnik Mickiewicza przeniesiono na Plac Szczepański, co jednak nie wydaje się słuszne, jeśli bowiem pomnik wygląda źle na tle dobrej architektury, należy wątpić aby mógł wyglądać lepiej na tle gorszej. Również przestrzeń tego placu wydaje się w stosunku do rozmiarów pomnika za duża.

Równorzędną drugą nagrodę otrzymał projekt arch. F. Mączyńskiego. Głównym jego motywem jest utworzenie po obu stronach Sukienic wielkich zagłębień, przeznaczonych na targi. Chodnik i jezdnie zostają na dzisiejszym poziomie. Od środka placu oddzielają je balustrady i schody. Północną stronę wieży ratuszowej przysłonięto częściowo ołtarzem i grupą drzew.



Plan 1:800.

Praca konkursowa Nr. 10.



Projekt inż. architektów K. Dziewońskiego i Cz. Gawdzika (równorzędna trzecia nagroda) odznacza się dobrym rozwiązaniem komunikacji i zabudowania Rynku. W czterech narożnikach placu umieścili autorzy wielkie zbiorniki wody. Na miejscu odwachu staje grupa posągów. Słusznym i dobrym pomysłem jest usiłowanie związania kompozycyjnego wieży ratusza z Sukienicami wielkimi szpalerami drzew.

Nie dużo nowych idei wnosi projekt arch. H. Klimkiewicza i inż. arch. B. Lachowskiego. Autorzy umieszczają szpaler drzew przed północną fasadą Sukienic, zasłaniając ją od linii A--B, wyburzają podcienia w zabytkowych domach przy ul. Siennej, a wieżę ratuszową pozostawiają samotnie stojącą z wyburzonym odwachem, jak „gwóźdź wbity w środek placu”, że użyję porównania prof. Tołwińskiego.

Z prac nienagrodzonych zasługują na uwagę projekty oznaczone numerami 6, 7 i 10, szerzej rozpatrywane przez Sąd konkursowy.

Projekt nr. 6 obniża znacznie poziom Rynku ku Sukienicom, przez co stawia je aż na 8-miu stopniach. Pomnik Mickiewicza przenosi ku wylotowi ul. Sławkowskiej. Podcienie odwachu pozostawia niezmienione, wyburza jednak areszt. Plac Mariacki oddziela od Rynku kilkoma stopniami. Koło św. Wojciecha obniża teren na dość dużą wysokość, przez co tworzy się miejsce zbiórek dla wycieczek. Przy kościele Mariackim zakłada zbiornik wody i fontannę.

Projekt nr. 7 pozostawia w dotychczasowym miejscu pomnik Mickiewicza, pozostawia podobnie jak nr. 6 podcienia odwachu i obniża poziom placu Mariackiego. Ideą projektu jest niezmiennianie zasadnicze i podniesienie wartości istniejących założeń, przez uszlachetnienie bruków i lepsze rozmieszczenie zieleni. Plac Mariacki zostaje obniżony, podobnie jak w projekcie nr. 6.

Ciekawym pomysłem projektu nr. 10 jest obsadzenie wszystkich ścian Rynku wysokimi topolami. Ze względu na wielką niejednorodność ścian Rynku przysłonięcie ich kolumnami zieleni wydaje się celowe. Stworzyłoby odpowiednie tło dla stojących na środku budynków monumentalnych.

Wszystkie prace zgadzają się w dwu rzeczach: mniej lub więcej burzą ryzality środkowe Sukienic i obniżają poziom Rynku dla podwyższenia Sukienic.

Pomysły wymienionych ostatnio trzech prac nie znalazły uznania Sądu konkursowego, wydaje się jednak, że pracom tym należał się jeśli nie zakup — to bodaj zaszczytna wzmianka. Niestety, zwyczaj udzielania wzmianek w czasach powojennych zanikł zdaje się zupełnie. W każdym razie w interesie sprawy leży opublikowanie wszystkich prac konkursowych, które wymienilem, gdyż przynoszą pomysły ciekawe i nowe, bardziej nieraz interesujące niż niektóre nagrodzone prace.

Żaden z projektów nie został przeznaczony do wykonania. W końcowym posiedzeniu Sąd konkursowy udzielił dyrektyw co do zużytkowania wyników konkursu przy opracowaniu projektu wykonawczego. Ustalono nast. wytyczne:

Tramwaje należy usunąć. Pomnik Mickiewicza przenieść na inne miejsce w Rynku lub na inny plac. Część środkową Rynku pogłębić. Jako bruk wprowadzić płyty lub mozaikę

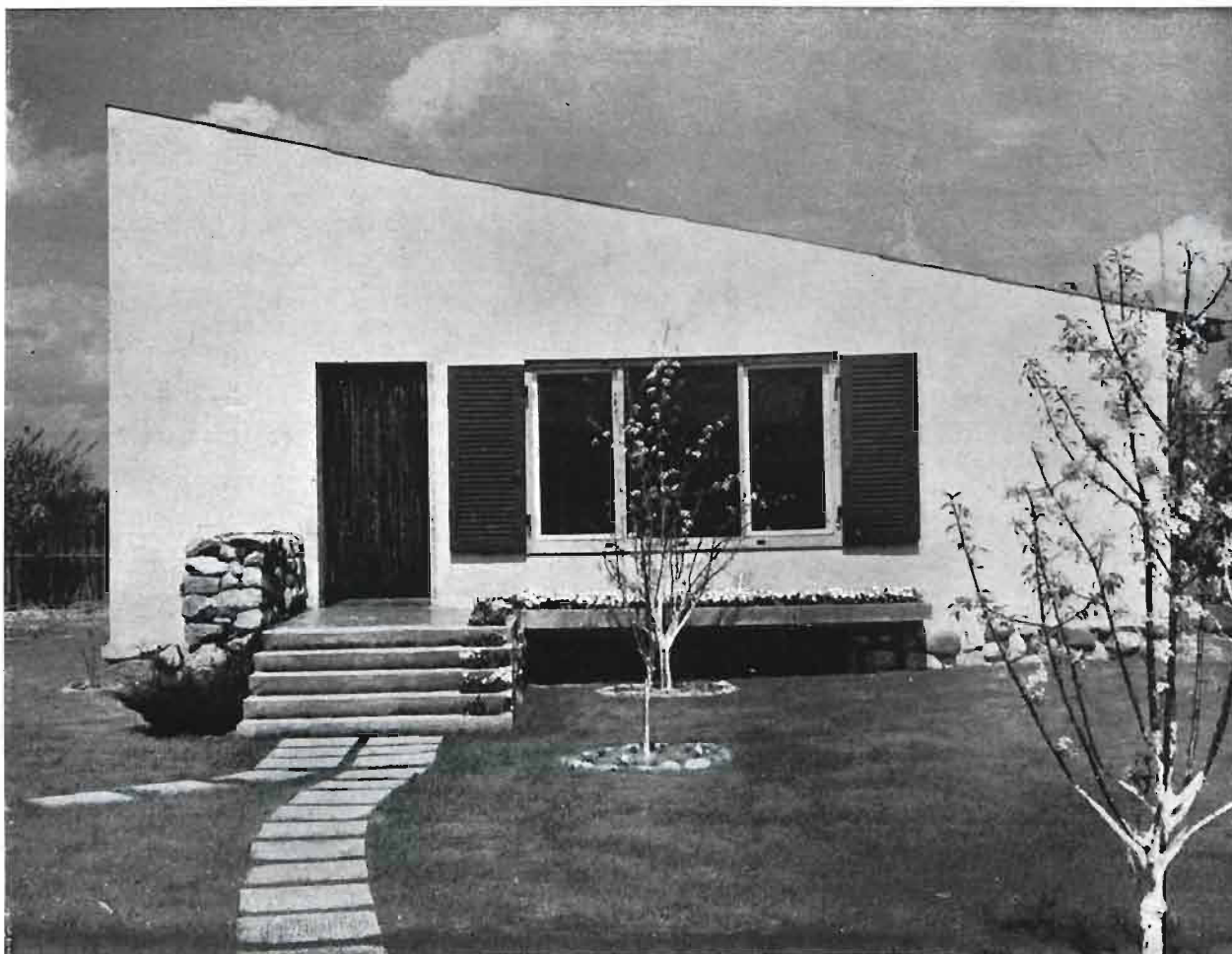
w kilku barwach, z wykluczeniem jednak płyt betonowych i asfaltu. Ilość drzew raczej zwiększyć, szczególnie przy wieży ratuszowej i św. Wojciechu. Wreszcie wprowadzić zbiorniki wody w postaci wodotrysków. W innych sprawach opinie były sprzeczne.

Uderza w tej opinii negatywne ustosunkowanie się do pomysłu odbudowy Ratusza. Czy słusznym jest pozostawienie na Rynku pustki, wysadzonej karłowatymi drzewkami — bo inne na gruzie, jaki stanowi podłoże placu nie urosną? Kilka razy na rok powstają na Rynku brzydkie, prowizoryczne kramy, ustawione w krzywe uliczki. Czyż wtedy Rynek nie jest najpiękniejszy? Wydaje się, że w interesie zarówno sztuki jak i handlu należy dążyć do wzniesienia stałych budynków z obszernymi podcieniami, pod którymi mogłyby się odbywać targi. Wtedy znajdą się miejsca, których dziś próżno szukać, na pomniki i posągi, gdyż pustka nie będzie przygniatać i gnać po bezmiarze placu dzieł rzeźbiarskich — tak jak to było z pomnikiem Kościuszki. Czy nie należałoby wziąć pod rozwagę, na równi z pracami konkursowymi, planu zabudowy Rynku wykonanego w XIII w. przez nieznanego, wielkiego urbanistę, autora śródmieścia, planu, który przetrwał przeszło 500 lat?

Inż. arch. Stefan Swiszcowski.



Fragment Rynku
Głównego w Krakowie.



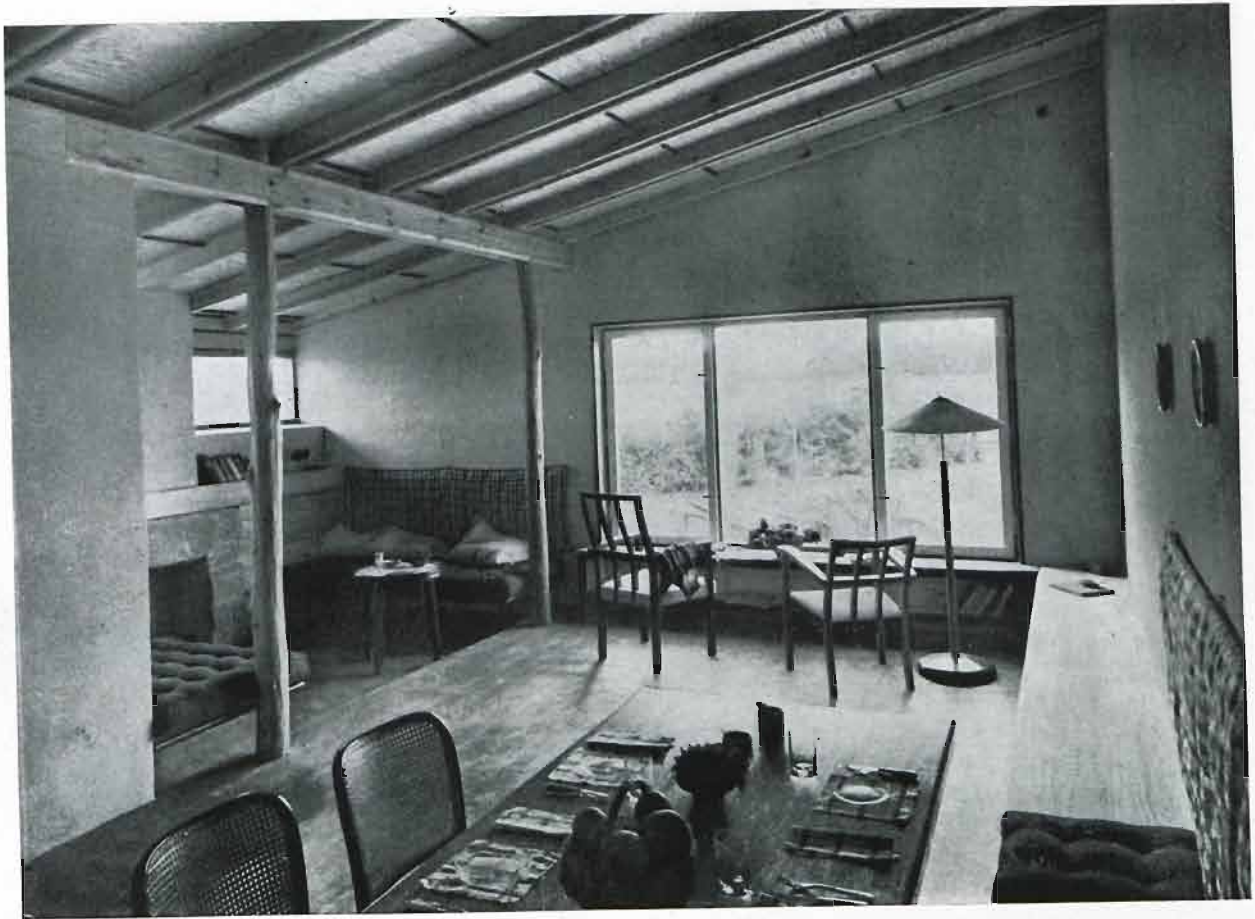
fot E. Koch.

DOM WEEKEND'OWY W KOMOROWIE POD WARSZAWĄ. ARCH. JAN BOGUSEAWSKI.

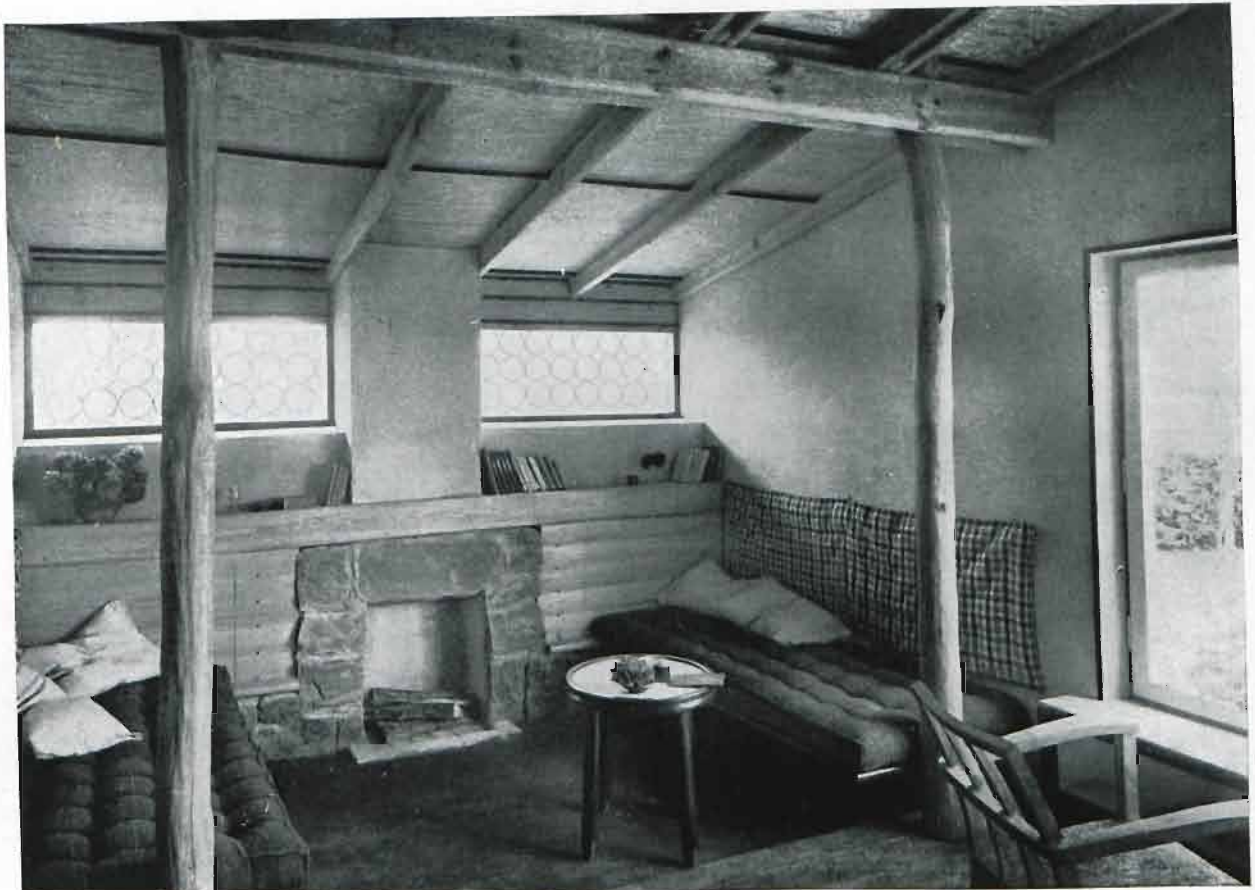
Domek murowany składający się z pokoju z niszą, kuchni, łazienki i izby stróża. Całość wykonana w bardzo niskim kosztorysie. Ścianki wewnętrzne drewniane, sufit skośny tworzy jednocześnie konstrukcję dachową, jest on z sosny w kolorze naturalnym, wspierając się na podciągu podpartym na trzech słupach z pni dębowych, na swej dłuższej części ma belki stropowe ustawione parami, na krótszej te same belki, pojedynczo. Podłoga z desek sosnowych, bejcowanych na ciemny brąz. Dwie ściany pokoju potraktowane są jako szereg drzwi: do kuchni, do łazienki, reszta do szaf, lakierowane na biały mat przeciwstawiają się szalowaniu z desek sosnowych. Monotonię tych drzwi przerywa kredens, wykończony czarnym dębem. Pozostałe ściany zatarte są tynkiem w kolorze naturalnym. Nisza sypialna położona o stopień niżej od całego pokoju ma kominek z kamienia polnego. Po obu jego stronach znajdują się szufladki sosnowe. W oknach kraty. Materace na tapczanach w kolorze bordo, nad nimi materacyki w kratkę biało-czarną. Wzdłuż całej ściany znajduje się ława z kamienia polnego, na której leży deska sosnowa.

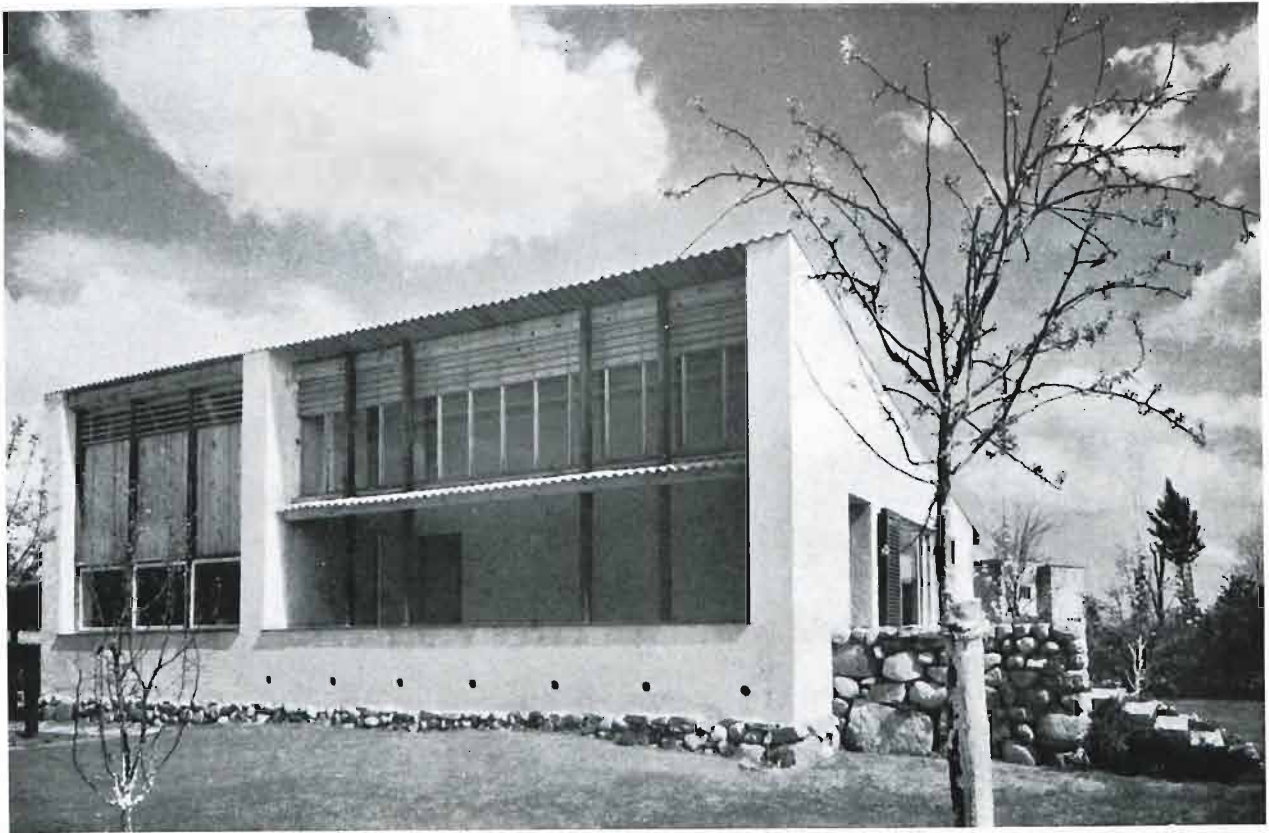
Glif okienny i parapet z sosny wykończony czarnym dębem.

Ogólny kosztorys budynku z instalacjami: elektryczną i wodociągową (hydrofor) oraz miejscową kanalizacją wraz z kompletnym urządzeniem i wyposażeniem wewnątrz wyniósł 18.500 złotych. Ogólna kubatura wynosi około 330 m³.



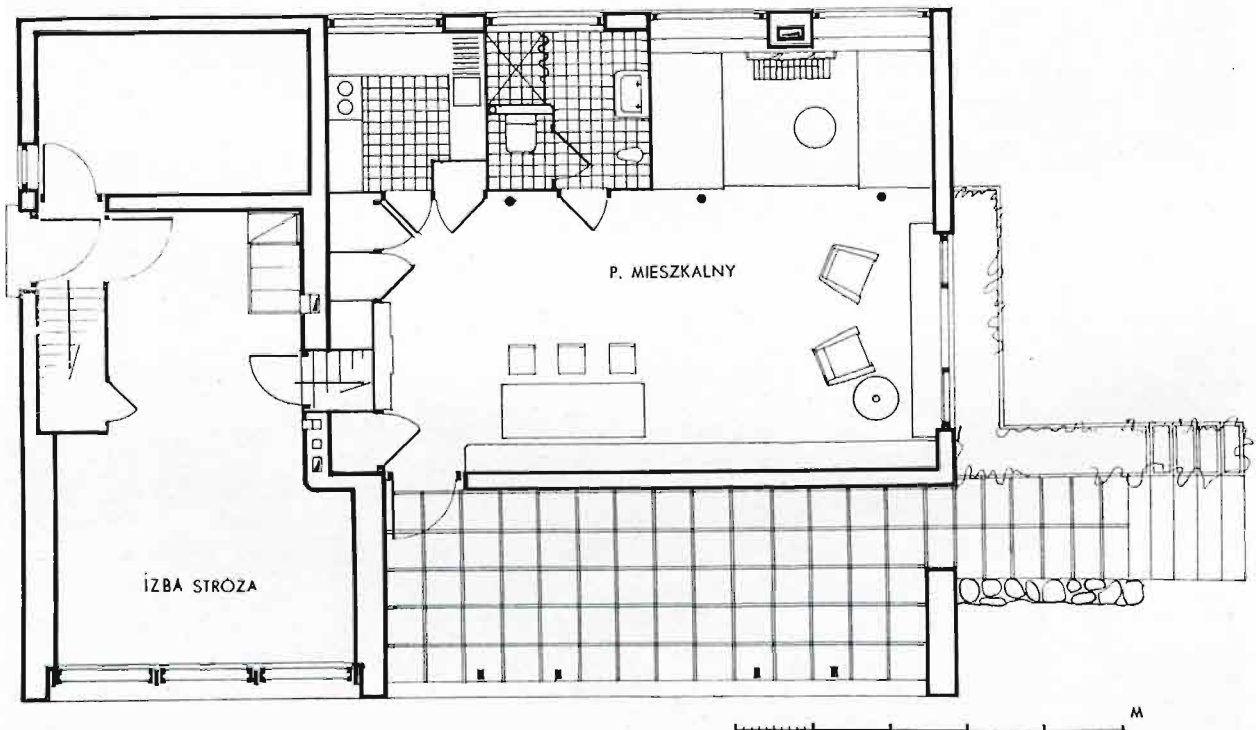
fol. E. Koch.





Widok od ogrodu.

fol. E. Koch.



Arch. Jan Bogusławski dom weekend'owy w Komorowie.

1:100

ROZMIESZCZENIE ARCHITEKTÓW W POLSCE.

Aktualne zagadnienie poruszone przez kol. S. Tworowskiego wymaga poważnego i wszechstronnego oświetlenia. Zamieszczamy więc poniższy artykuł jako otwarcie dyskusji, sądząc, że istotny stan rzeczy i sprawa właściwych środków zaradczych zarysuje się w wypowiedzeniach kolegów z większych ośrodków, skupiających znaczne ilości architektów i kolegów z mniejszych miast, wreszcie kolegów zupełnie odosobnionych na prowincji.

Na jednym z ostatnich zebrań Towarzystwa Urbanistów Polskich, padły gorzkie słowa pod adresem tych, którzy i tak nielicznych architektów i urbanistów ściągają z powrotem do Warszawy, podczas gdy na poważne nawet stanowiska nie można znaleźć kandydatów, jeśli tylko praca związana jest z wyjazdem na prowincję. Każdy rok przynosi dalsze zeszczenie kraju, powstają ośrodki urągające logice i planowości, a nie można znaleźć ludzi chętnych do podjęcia pracy na tych, odlegoim leżących terenach.

I rzeczywiście, na 960 zrzeszonych architektów około 500 przypada na Warszawę. Dalecy jesteśmy od stosunków zachodnich (choćby czeskich), gdzie wszędzie dociera architekt, mieszkający w najmniejszych nawet miasteczkach i wywierający swój wpływ na zabudowę i wyraz kraju.

U nas, w pojęciu n. p. absolwenta warszawskiego wydziału architektury, wychylenie nosa poza Mazowiecką i I.P.S. równa się co najmniej wyjazdowi do kolonij, ba gorzej nawet, z góry uważane jest za kapitulację. Jakie są tego przyczyny i jakie są drogi wyjścia z tej nienormalnej sytuacji?

Zagadnienie jest b. rozgałęzione i wymaga spojrzenia na nie zarówno od strony społeczeństwa i kraju, jak także od strony architektów, zwłaszcza początkujących. Interesy te dotychczas krzyżowały się, a ponieważ nie ma u nas sposobu regulowania tych spraw (mało to kogo obchodzi) przeto wszystko idzie jak dawniej po linii najmniejszego oporu.

Nie chcąc się poddać pesymizmowi, nie możemy przyjąć za jedyną przyczynę obawy przed wyjrzeniem na szerszy świat spauperyzowanie i brak odwagi, choć i w tym kryje się duża doza prawdy. Rodzaj studiów kształcący młodych architektów w wielu wypadkach rozwija bardzo wysokie ambicje, które po ukończeniu studiów (zwłaszcza studiów bez równoczesnej fachowej pracy zarobkowej) prowadzą do pewnego wrażenia pustki i zawieszenia w próżni... po wspaniałych gmachach wyczarowanych na papierze, rzeczywistość ofiarowuje przeważnie najwyżej pracę w prywatnym biurze architekta, albo w urzędzie. Wielu wybiera to pierwsze, mają bowiem przynajmniej surogat — są bliscy procesu tworzenia, poniekąd współpracują, inni lokują się po biurach, gdzie z kwaśnymi minami niedocenionych geniuszów muszą niestety zadawać się bardzo niskim wynagrodzeniem wreszcie jeszcze inni trudnią się grafiką.

Sądzić by należało, że gdyby istniała odpowiednia siła atrakcyjna, a przede wszystkim dobrze pojęty interes, stan ten mógłby ulec zmianie, przy czym zyskałoby zarówno społeczeństwo jak i jednostka. Kilka udanych przykładów, zdecydowane nastawienie sfer kierujących, lepsze wynagrodzenie oraz wreszcie pewne ułatwienia mogły wywrzeć wpływ dostatecznie silny .

Należy stworzyć „zasadę ruchu”. Początkujący architekt, zyskawszy nieco praktyki, nie powinien pozostawać w tym mieście gdzie studiował i pod groźbą pozostania grzecznym chłopezykiem, wiecznie zawieszonym niedaleko uczelni, która go wydała, nie bacząc na pewne ryzyko, przejść winien przez szkołę pracy na innym terenie i w innej atmosferze.

Wogóle zasiedzenie jest nie wskazane, zwłaszcza dla bardziej wybitnych jednostek. „Zasada ruchu” wprowadzi ferment, ożywi prowincję i urealni Warszawę. Wprawdzie zazwyczaj praca na prowincji nie pozwala na ścisłą specjalizację i zmusza do zajęcia się szeregiem zagadnień równocześnie, jest to jednak raczej słuszne, daje bowiem praktykę wszechstronną, a w rezultacie pełniejszego człowieka, bardziej życiowo wyrobionego i zdyscyplinowanego. W pracy tej nastąpi zespolenie architektury i urbanistyki, w poglądach architektów, co zwłaszcza na początku jest słuszniejsze niż ścisła specjalizacja — nie ma bowiem już teraz miejsca na architekta nie „zurbanizowanego” i na urbanistę „bezpłciowego” (urbanistę od wszystkiego, a właściwie bez oblicza). Wreszcie policja budowlana, będąca często w zupełnie nieodpowiednich rękach, potrzebuje świeżych (i uczciwych) sił, które w pracy tej wiele mogą zyskać wyrobienia, odpowiednio bowiem postawiona, będzie to praca twórcza i bardzo owocna.

Nie wystarczy zapewne tych kilka argumentów, ruch ten musi podlegać pewnego rodzaju organizacji, by zyskał naprawdę odpowiednią skalę. Nie możemy wprawdzie wyobrazić sobie bardzo totalnych posunięć w rodzaju ścisłego przymusu i przydziałów miejsc zamieszkania — godziłoby to zanadto w nasz charakter wybitnych indywidualistów, możliwym natomiast byłoby:

- 1) wprowadzenie ulg przy dopuszczaniu do egzaminu na uprawnienia budowlane po odbyciu np. 2-letniej pracy poza Warszawą; uzasadnione wszechstronnością i samodzielnością pracy na prowincji.
- 2) pierwszeństwo w przyjmowaniu na urzędy lub asystentury tych absolwentów, którzy odbyli wspomnianą wyżej praktykę poza Warszawą;
- 3) wprowadzenie pewnego rodzaju ewidencji i ujęcie tego ruchu w formy zorganizowane. (Punkt ten wymaga szerszego omówienia i opracowania, co nie może być przedmiotem niniejszego artykułu).

Zasada ta winna znaleźć poparcie społeczeństwa, przede wszystkim jednak winna zdobyć zaufanie u tych, którzy jej będą podlegali — wówczas architekt jadący na prowincję nie będzie się czuł porzuconym bezpowrotnie na odludziu, za nim bowiem stać będzie silna organizacja, czuwająca nad nimi i w porę przeprowadzająca odpowiednie przesunięcia. Co prawda i prowincja musi być nieco gościnniejsza i życzliwsza dla przybysza, nie wyręczając się nim tylko i nie zniechęcając, na to niestety mieliśmy liczne przykłady; tym bardziej w pewnych wypadkach wskazana będzie ingerencja nadzorcza.

Młody architekt nie chce niczego innego, jak możliwości pracy i wykorzystania swoich wiadomości i zdolności. Jeśli ją znajdzie, nie będzie wówczas uważał za „zsyłkę” tego co może się stać dla niego wyprawą w nieznaną, lecz ciekawy świat.

W rezultacie nastąpi naturalna selekcja, lepsi zawsze zyskają miejsca dla nich najbardziej odpowiednie, to jest albo zostaną, gdy to im będzie odpowiadało, albo znajdą drogą powrotu, przy czym Warszawa zawsze chętnie poszukiwać będzie ich doświadczenia i energii. Bo jeszcze jedno — najlepiej by było, by każdy architekt mógł przejść przez atmosferę Warszawy, mimo wszystko jedyną w Polsce, w rezultacie czego na podstawie tej samej naturalnej selekcji przy najważniejszych projektach i zagadnieniach znaleźliby się ci, którzy na to najbardziej zasłużyli. Tak więc zarzut ściągania ludzi z powrotem do Warszawy, przytoczony na wstępie, straci swe ostrze z chwilą, gdy to, co tymczasem może być rzeczywiście opuszczeniem nielicznych placówek, okaże się tylko pierwszą falą powrotnego stałego ruchu wahałowego, wzbogacającego życie kraju i przynoszącego nam wszystkim jednakowe korzyści.

Inż. arch. Stefan Tworowski.

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH.

BIUROWE I HANDLOWE.

- Dom „Assicurazioni Generali” w Bratisławie.
„Slovensky Stavitel” 11. 36.
- Dom handlowy (sklepy) w Kotka (Finl.).
„Arkkitehti”. 11. 36.
- Dom towarowy w Tampere (Finl.).
„Arkkitehti”. 11. 36.

BUDOWNICTWO.

- Drzwi wieloskrzydłowe.
„D. B. Z.” 46. 36.
- Okna otwierane poziomo.
„D. B. Z.” 50. 36.
- Bramy, wejścia.
„Baugilde”. 27. 36.
- Stoiska do pisania w urzędzie pocztowym
w Neapolu.
„Edilizia Moderna”. 23. 36.

BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

- Dom Ligi Słowackiej w Bratisławie.
„Slovensky Stavitel”. 11. 36.
- Zarząd obowiązkowej służby pracy z internatem
pod Berlinem.
„Baugilde”. 30. 36.
- Różne w koloniach włoskich w Afryce—fragmenty.
„Rassegna di Arch.”. XI. 36.
- Radiostacja regionalna pod Londynem.
Radiostacja w Lisnagarvey (Irlandia).
„Journal of the R. I. B. A.” 27. June 1936.

CZYNSZOWE I WIELOMIESZKANIOWE DOMY.

- Wielopiętrowe o wąskim froncie i różne inne w
Budapeszcie.
„Ter es forma”. 11 i 12. 36.
- Apartament house w Tokio.
„Kentiku Sekai”. 12. 36.

DWORCE KOLEJOWE, HANGARY.

- Remiza tramw. w Monachium.
„D. B. L.” 44. 36.
- Różne hangary franc.
„L'Equerre”. 12. 36.

HOTELE.

- Luksusowy z obszernymi salami, kawiarnią i t. p.
i salą widowiskową. 5 kond. w Hilversum.
„de 8 en Opbouw”. 20.29/36.



Hotel w Hilversum. Arch. Duiker.
„De en 8 Opbouw” 20/21. 1936



Sanatorium w Clavadel (Alpy). Arch. Gabriel.
„Edilizia Moderna”. 21/22. 1936

KOŚCIOŁY.

- Wiejski murowany (Finlandia).
„Arkkitehti”. 11. 36.

MALARSTWO, RZEŻBA.

- Rzeźby sportowe, różne.
„Baugilde”. 32. 36.
- Portrety i pejzaże.
„Art et décoration”. 4. 36.



Szpital Czerwonego Krzyża w Tokio. Arch. S. Kigo.
„*Kentiku Sekai*”. 12. 1936.

MEBLE, SPRZĘTY.

Różne do mieszkań biurowych.
Małe wnętrza mieszkalne.

„*Décoration*”. 20. 36. 4. 36.
„*Mod. Baufl.*” 10. 36 i 12. 36.

MIESZKALNE DOMY WOLNOSTOJĄCE.

Letniskowy w Anglii.

„*Decoration*”. 20. 36.

Dwurodzinne podmiejskie w Niemczech.

„*D. B. Z.*” 42/36.

Willa w Zell am See nad jeziorem.

„*D. B. Z.*” 43 36.

Wille różne w Holandii.

„*de 8 en Opbouw*”.

Wille różne na Węgrzech.

„*Tés es forma*”. 11. 36.

Wille w Kalifornii.

Domki wolnostoj. w Stuttgardzie.

„*Mod. Baufl.*” 11. 36.

Rezydencja letnia (w Japonii).

„*Kentiku Sek.*” 12. 36.

Dom-willa w Sussex.

„*Kentiku Sek.*” 12. 36.

Wille drewniane i murowane w górach w Austrii.

„*Profil*”. 11. 36.

Różne w małych miastach w Austrii.

„*Profil*”. 12. 36.

Wille obszerne w U. S. A.

„*Decoration*”. 11/36.

OSIEDLA.

Wiejskie osiedle na słowaczczyźnie.

„*Slov. Stavitel*”. 12. 36.

PRZEMYSŁOWE.

Gorzelnia (Finlandia),

„*Arkkitehti*”. 11. 36.

RÓŻNE.

Zastawa stołowa.

„*Decoration*”. 20. 36.

Wejścia, werandy, tarasy.

„*Kentiku Sekai*”. 11. 36.

Plakaty reklamowe.

„*Art et décoration*”. 4. 36.

Stare domy wiejskiej baskijskie.

„*Journal of the Riba*”. 43. 36.

SPORTOWE.

Hale sportowe w Niemczech,

„*D. B. Z.*” 48. 36.

Projekt stadionu olimpijskiego w Tokio,

„*Kentiku Sek.*” 12. 36.

SZKOŁY.

Szkoła w Sztokholmie,

„*Kentiku Sekai*”. 12. 36.

SZPITALA, SANATORIA.

Sanatorium w Tatrzańskiej Łomnicy,

„*Architekt S. I. A.*”. 12. 36.

Instytut patologiczny w Sztokholmie,

„*Edil. moderna*”. 23. 36.

Szpital Czerw. Krzyża w Tokio,

„*Kentiku Sek.*” 12. 36.

TEATRY, KINA.

Konkurs na teatr narodowy w Brnie,

„*Stavba*”. 12. 36.

URBANISTYKA.

Projekty nowych osiedli (małe założenia),

„*D. B. Z.*” 43 36.

Dzielnica Amsterdamu. Plan regulacji,

„*de 8 en Opbouw*”. 26/36.

Komunikacyjne węzły w Bratislavie,

„*Slovensky Stavitel*”. 12. 36.

WNĘTRZA.

Mieszkalne (wille małych),

„*Mod. Baufl.*” 10. 36. 12. 36

Domów japońskich,

„*Kentiku Sekai*”. 11. 36.

Wnętrza sal wystawowych,

„*Edil. moderna*”. 23. 36.

„*Baugilde*”. 23. 36.

Małe wnętrza mieszkalne.

„*Art et décoration*”. 4. 36.

Wille obszerne w Anglii, U.S.A. i inne,

„*Décoration*” 11 i 12. 36.

WYSTAWY.

Hale wystawowe i inne fragmenty,

„*D. B. Z.*” 48. 36.

Pawilon C. S. na wyst. w Paryżu.

„*Stavba*”. 11. 36.

Pawilon austriacki, na wyst. w Paryżu.

„*Profil*”. 11. 36.

PRZEGLĄD CZASOPISM I PUBLIKACYJ KRAJOWYCH.

ARKADY — 1937. Niemal każdy zeszyt Arkad przynosi ciekawe artykuły na tematy żywo i bezpośrednio obchodzące architektów. I tak:

W s t y c z n i o w y m zeszycie spotykamy artykuł J. M. Leykama: „Z rozważań architekta”. Autor stwierdziwszy chaos i brak konsekwencji we wszelkich ideach i doktrynach, dochodzi do wniosku, że myśl ludzka, zgłębiając słusność tych doktryn, których sama jest twórcą, musi: albo uwierzyć w swą anarchię, albo w absolut.

W specjalnym dziale wewnętrznym: „z Mieszkań Warszawskich” znajdujemy wnętrza arch. arch. Korngolda i Lubińskiego.

L u t y przynosi artykuł: „Schody” w którym J. Hryniewiecki zwraca uwagę na rolę, jaką schody odgrywają w życiu człowieka, analizuje je, jako pierwszorzędną element architektoniczny i urbanistyczny oraz jako fragment plastyczny, specjalnie doniosły w architekturze.

W „Z Warszawskich Mieszkań” — ciekawe meble i wnętrza Bogusławskiego.

W m a r c u P. M. Lubiński pisze o gmachu poczty w Neapolu: sytuacja na placu o siedmiometrowym spadku, ogólna forma architektoniczna, w diorycie i marmurze opracowane elewacje oraz „z gestem” zaprojektowane wnętrza składają się zdaniem p. Lubińskiego na imponującą całość.

K w i e t n i o w y numer zawiera między innymi: Artykuł Al. Koltońskiego: „U podstaw włoskiej nowoczesnej architektury”, omawiający na tle futurizmu włoskiego, działalność architektoniczną włoskiego architekta-futurysty Antonia Sant'Elia. Oraz artykuł inż. Tadeusza Berlinerblau: „Osiedla pod Sztokholmem”, ilustrujący troskę społeczną o dom dla robotnika w Szwecji.

Z okazji Wystawy Wnętrz w I.P.S. m a j o w y zeszyt przynosi uwagi o wystawie Zygmunta Skibniewskiego. Na wstępie artykułu spotykamy się z podkreśleniem szczęśliwej i zupełnie udanej inicjatywy „Studium Wnętrz i Sprzętu” przy Zakładzie Architektury Polskiej na Politechnice Warszawskiej, przeprowadzenia próby ścisłej współpracy projektodawcy i wykonawcy w zakresie meblarstwa i zorganizowania na ten temat wystawy. Przegląda następnie autor poszczególnych projektodawców ich sprzęt, wreszcie uwagę o „wpływach” i t. zw. „sztuce narodowej” kończy swój reportaż.

I znowu peany pochwalne na cześć Corbusier'a — tym razem w artykule: „Architektura w skali największej” napisanym w związku z urbanistycznymi projektami Corbusier'a w „Ville Radieuse” przez St. Dziewulskiego.

W c z e r w c u „Ostatnim słowem” St. Sie-nicki chce zamknąć głosy prasy o Wystawie Wnętrz w I.P.S.. Kilka słów i obrazków o ogrodach przynosi artykuł A. B. „Z nowoczesnej Architektury ogrodowej”.

„DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE” — 1937. W pierwszym s t y c z n i o w y m zeszycie tytułowanym: „Stare i Nowe” spotykamy zagadnienia związane z dawnym lecz istniejącym budownictwem, jego znaczeniem w dzisiejszym mieście i przygotowaniem go do obecnych potrzeb. Następujące artykuły omawiają poszczególne zagadnienia: „Sanacje Starych Dzielnic” — Teodora Toeplitza. Stara Architektura w Dzisiejszym Mieście — Arch. M. Kostaneckiego. Ochrona Starej Architektury w Dzisiejszym Mieście — Arch. H. Jasieńskiego. Znaczenie Społeczne Murów Obronnych Warszawy — Dr. T. Przypkowskiego. Niezależnie od tych zagadnień znajdujemy arch. J. Goldszneidera artykuł o jedno pokojowym mieszkaniu i Kącik Meblarski z meblami H. Karpińskiej.

„Zieleń i ogród” — to tytuł podwójnego zeszytu D.O.M. L u t y — m a r z e c, zawierające: Kształtowanie krajobrazu — Arch. H. Jasieńskiego. Zieleń Publiczna w Mieście — inż. ogr. Z. Kunińskiej. Zieleń Prywatna, a Publiczna — J. T. Projekt Parku Ludowego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi. Architektura i Zieleń — arch. Gio Ponti (Mediolan).

W Kąciku Meblarskim — Nowe wnętrza niemieckie.

PRZEGLĄD BUDOWLANY — 1937. Zawiera w poszczególnych zeszytach między innymi następujące artykuły:

Z e s z y t 1. — „Ogólne podstawy budownictwa przemysłowego w Gdyni”. Dr. Stanisław Łubieński zajmuje się w powyższym artykule zagadnieniami terenowymi portu i miasta oraz zagadnieniami kredytowymi. Zwraca uwagę na brak sprawności w załatwianiu spraw, które składają się na rozwiązanie problemu uprzemysłowienia Gdyni.

S. Hempel — Szeroko stopowe równoległościennne profile dwuteowe (P.), jako uzupełnienie belek normalnych dwuteowych.

Inż. Marcelli Lau — Stal Isteg na budowie.

Z e s z y t 2. — Inż. T. Konic — Środki ogniochronne dla drzewa.

Z e s z y t 3. — Alfred Bornsztajn — Z budownictwa mieszkaniowego w Anglii.

Z e s z y t 4. — Inż. arch. Ksawery Miączynski w „Czy „Architekturę” można mieć za darmo?” jest zdania, że właściwa praca architekta po-

lega głównie na umiejętnym użytkowaniu sum pieniężnych, przeznaczonych na budowę w celu uzyskania jak najlepszych wyników gospodarczych, funkcjonalnych i estetycznych.

Inż. Bolesław Marian Niemirko — O grzybach drzewnych i walce z nimi ze szczególnym uwzględnieniem walki z nimi na P.K.P.

Z e s z y t 5. — Inż. Cz. Bielenia — O.P.L., trójkąt bezpieczeństwa, a produkcja przemysłowa.

Inż. Fr. Bąkowski — O ogrzewaniu centralnym przez promieniowanie.

OSIEDLA ROBOTNICZE. S t u d i a i d o ś w i a d c z e n i a p i e r w s z e g o d z i e s i ę c i o l e c i a. Wydawnictwo Biblioteki Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Warszawa 1937. Zawiera następujące opracowania zagadnień związanych z tanim społecznym budownictwem. Praca badawcza podstawą działalności — St. Tolwiński. O racjonalną regulację dzielnic mieszkaniowych — arch. J. Żakowski. Nasza praca

nad mieszkaniem robotniczym — arch. B. i St. Bruckalscy. Współdziałanie użytkowników przy opracowaniu projektu mieszkania robotniczego — arch. H. i S. Syrkusowie. Z doświadczeń współpracy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego z klientem i architektem — K. Turnowski. Spółdzielczość pracy w przemyśle budowlanym — St. Szwalbe. Ocena typu mieszkania przez lokatorów — K. Olszewski. Z doświadczeń administratora osiedli mieszkalnych — A. Dziewierz. Doświadczenie w projektowaniu lokali społecznych — E. Freyd.

ŁAŻNIE LUDOWE — T. Dobrowolski i A. Szniolis.

Podręcznik techniczny, zawierający poza tekstem 24 tablice, 91 rysunków i 6 projektów z kosztorysami. Rzecz niezmiernie cenna przy projektowaniu małych prowincjonalnych urządzeń kąpielowych, wyczerpująca w zupełności zagadnienia związane ze stroną techniczną, higieniczną i częściowo społeczną tego rodzaju akcji sanitarnej na naszej prowincji. Nakład Centrali Wydawnictw Higienicznych przy Państwowym Zakładzie Higieny — 1937.

KRONIKA.

NOWI ARCHYTEKCI.

W roku bieżącym ukończyli Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej następujący inżynierowie architekci.

Sekcję ogólną:

- | | | |
|-----------------------------------|----------------------------------|----------------------------|
| 1. Borucińska Hanna | 16. Korytkowski Stanisław | 31. Soroka Michał |
| 2. Borowski Natan | 17. Krzesimowska-Mianowska Hanna | 32. Srebrny Hirsz |
| 3. Cetner Marian | 18. Melchinkiewicz Tadeusz | 33. Sułkowski Tadeusz |
| 4. Chrabelski Stanisław | 19. Miazek Tadeusz | 34. Symonowicz Jerzy |
| 5. Czeczott Irena | 20. Myszezyński Bolesław | 35. Wasilewski Włodzimierz |
| 6. Elbinger Salomon | 21. Odyniec Jadwiga | 36. Zagrodzki Tadeusz |
| 7. Eubig Tadeusz | 22. Poliński Jan | 37. Zakrzewski Janusz |
| 8. Fischer Tadeusz | 23. Polubiec Henryk | 38. Zysmanowicz Szłoma |
| 9. Frej Henryk | 24. Racinowski Michał | 39. Zmijewski Janusz |
| ✓ 10. Hrymewiecki Jerzy | 25. Rojek Marian | |
| 11. Jasińska Rzędziejowska Helena | 26. Rodź Cezary | |
| 12. Kalbarczyk Janusz | 27. Sahajdakowski Walerian | |
| ✓ 13. Karpiński Zbigniew | 28. Sawicka Wanda | |
| 14. Kazimierski Czesław | 29. Sęczykowski Zygmunt | |
| 15. Klewin Jan | 30. Siarkiewicz Zdzisław | |

Sekcję urbanistyczną:

1. Biszewski Kazimierz
2. Domański Andrzej
3. Lachowski Bolesław
4. Pańkowski Zbigniew.

ODSŁONIĘCIE ŚREDNIOWIECZNEJ ELEWACJI DOMU MIESZKALNEGO W TORUNIU.

Prace konserwatorskie prowadzone od lat kilku w miastach polskich odsłoniły w staromiejskich dzielnicach szereg fragmentów średniowiecznego jeszcze zabudowania. W ten sposób w Warszawie, Lwowie, a ostatnio w Toruniu wyszły na świat z pod późniejszych tynków gotyckie elewacje względnie fragmenty tych elewacji w postaci okien i portali. Ostatnio w Toruniu przy ul. Wielkie Garbary Nr. 7 odsłonięto z pod tynku część elewacji średniowiecznej kamienicy z końca XV w., która w dolnej części okazała się w doskonałym stanie zachowania, wyposażona w profilowane wnęki okien i bogaty portal. W górnej części okna uległy znacznemu poszerzeniu i przy robotach konserwatorskich pozostawiono je w obecnej formie.



FUNDUSZ STYPENDIALNY Ś. P. PROF. CZESŁAWA PRZYBYLSKIEGO.

Komitet tymczasowy uczczenia pamięci zmarłego Profesora Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, znakomitego architekta polskiego, ś. p. Czesława Przybylskiego podaje do ogólnej wiadomości, że składki na fundusz stypendialny Imienia Zmarłego wpłacać można na konto P.K.O. — Tymczasowej Komisji Uczczenia Pamięci ś. p. Profesora Czesława Przybylskiego — Nr. 10180 — wyłącznie do dnia 1 października 1937 r.

Po tym dniu składki będą nieodwołalnie zamknięte i suma uzyskana zostanie użyta zgodnie z przeznaczeniem.

POLSKIE NORMY BUDOWLANE.

Polski Komitet Normalizacyjny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, iż ukazały się między innymi w druku, uchwalone przez plenarne posiedzenia Komitetu w dniach 3 grudnia 1935 r. i 9 grudnia 1936 r. Polskie Normy.

BUDOWNICTWO:

Ogólne:

B-101 Żelbetnictwo. Rysunki konstrukcyj żelbetowych (2-gie wydanie uzupełnione)	0.50 zł.
B-175 Rusztowania drewniane przy robotach budowlanych (2 arkusze)	1.— „

Wyroby z kamieni sztucznych:

B-305 Dachówka karpiówka. Warunki techniczne odbioru (wydanie 3-cie, poprawione) (2 arkusze)	1.— „
B-311 Ceramiczne płyty ściennie. Wymiary i warunki techniczne dostawy	0.50 „
B-312 Stropówka „Foerстера”. Wymiary i warunki techniczne dostawy	0.50 „

Normy powyższe są do nabycia w Biurze Polskiego Komitetu Normalizacyjnego (Warszawa, Rakowiecka 4).

KRONIKA KONKURSÓW.

KONKURSY OGŁOSZONE.

Grobowiec.

Zarząd Główny S. A. R. P. ogłasza na zlecenie Komitetu Uczczenia Pamięci Generała Gustawa Orlicz-Dreszera konkurs powszechny Nr. 77 na projekt grobowca ku czci Generała Gustawa Orlicz-Dreszera na Oksywiu w Gdyni.

Nagrody: I — 4.000 zł., II — 3.000 zł., III — 2.000 zł. i 3 zakupy po 1.000 zł.

Termin składania prac 1 listopada 1937 r. Program i warunki konkursu oraz podkłady (2 zł.) można nabywać w Oddziałach S. A. R. P., Zarządzie Głównym S. A. R. P. i Lidze Morskiej i Kolonialnej — Warszawa, Widok 10.

Garaże.

Zarząd Główny S. A. P. R. ogłasza na zlecenie „Biura Sprzedaży Wyrobów Wspólnoty Interesów, Warszawa” konkurs powszechny Nr. 83 na projekt typowego garażu.

Nagrody: I — 400.— zł., II — 250 zł., III — 150 zł. i dwa zakupy po 75 zł.

Termin składania prac 24 lipca r. b. Program i warunki konkursu można otrzymać bezpłatnie w „Biurze Sprzedaży Wyrobów Wspólnoty Interesów” Warszawa, ul. Próżna 4, parter.

KONKURSY ROZSTRZYgniĘTE.

Rozstrzygnięcie konkursu Nr. 78 na projekt Miejskiego Sanatorium dla płucnych chorych w Skotnikach pod Łodzią.

Nagroda I. — zł. 3.000 — praca Nr. 18, autorzy inż. arch. Julian Dachowicz i inż. arch. Zygmunt Majewski. Lwów.

arch. Jadwiga Dobrzyńska, i inż. arch. Zygmunt Łoboda, Warszawa.

Nagroda II. — zł. 2.000 — praca Nr. 13, autorzy inż. arch. Janusz Krauss i Julian Lisiecki, Warszawa.

Zakup I. — zł. 750 — praca Nr. 8, autorzy inż. arch. Bohdan Lechert i inż. arch. Józef Szanajca.

Nagroda III. — zł. 1.500 — praca Nr. 6, autorzy inż.

Zakup II. — zł. 750 — praca Nr. 14, autorzy inż. arch. Józef Dobiecki, Władysław Hassman i Walerj Sahajdakowski.

Rozstrzygnięcie Konkursu S.A.R.P. Nr. 72 na gmach Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi.

Trzy równorzędne nagrody po zł. 2.666.— otrzymali:

Praca Nr. 9 — inż. arch. Jerzy Wierzbicki — Warszawa. Praca Nr. 31 — inż. arch. Bolesław Malisz i inż. arch. Bożena Maliszowa — Gdynia. Praca Nr. 32 inż. arch. Bolesław Malisz i inż. arch. Stefan Reychman — Gdynia.

Dwie dodatkowe nagrody po zł. 975.— otrzymali:

Praca Nr. 19 — inż. arch. Stefan Jasiński i inż. arch. Bolesław Tatarkiewicz — Warszawa. Praca Nr. 35 — inż. arch. Bronisław Kulesza i inż. arch. Andrzej Uniejewski — Gdynia.

Rozstrzygnięcie Konkursu S.A.R.P. Nr. 79 na projekt szkicowy gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie.

Sąd Konkursowy na gmach Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie zakwalifikował do zakupu po zł. 1.000.— prace:

Nr. 3 — inż. arch. A. Forkiewicz. Wilno, Nr. 7

— inż. arch. J. Dobrzyńska i Z. Łoboda, Warszawa. Nr. 8 — inż. arch. B. Kołakowski i M. Ochnio, Warszawa. Nr. 9 — inż. arch. S. Murczyński i J. Sołtan, Warszawa. Nagród nie przyznano.